Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8977. *Lwów, środa 11 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Polska niemal jednogłośnie wybrana ponownie do Rady Ligi Narodów.

Dochodzenia w sprawie zamachów bombowych na Targi Wschodnie.

Rewizje w szeregu instytucyj ukraińskich.

Zacięte walki chińsko-sowieckie na froncie mandżurskim.- Zagadkowy zgon znanego kupca lwowskiego Ludwiga.

POWRÓT MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (ab) Min. Prystor, Czerwiński i Niezabytowski, którzy uczestniczyli w uroczystościach odsłonięcia pomnika poległych legjonistów pod Konarami, powrócili w dniu dzisiejszym do Warszawy. Wraz z ministrami wrócił prezes klubu BB. pułk. Walery Sławek.

P. min. sprawiedliwości Car wrócił z 5-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. — Podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości wyjechał dzisiaj na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy jako dokończenie urlopu

—o—

MINISTROWIE BAŁTYCCY W WARSZAWIE.

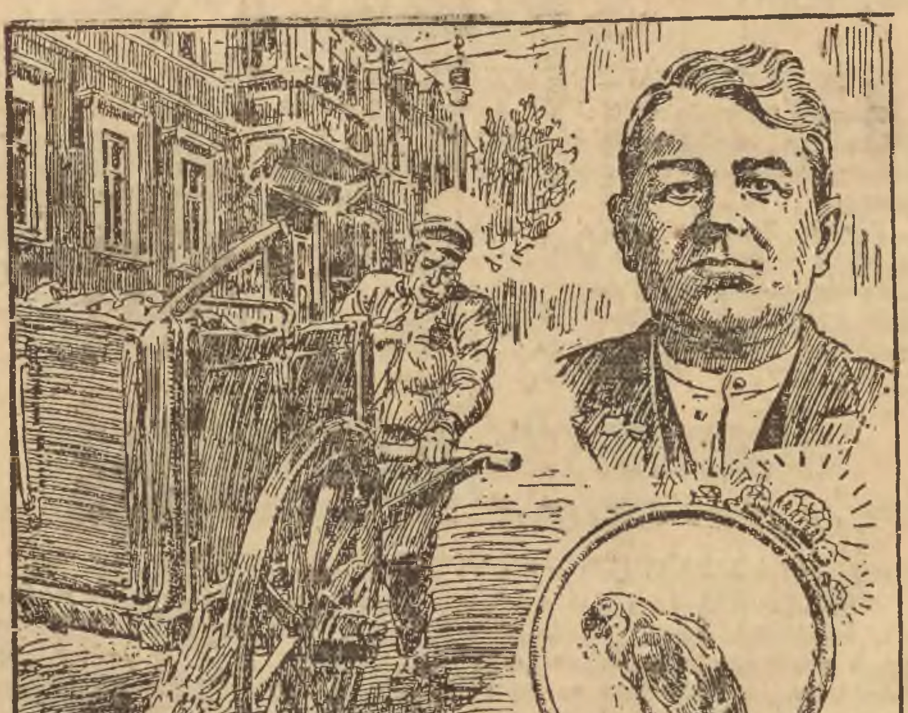
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (st) We środę 11. bm. przybywają do Warszawy ministrowie przem. i handlu fiński i łotewski. Ministrowie zwiedzą Warszawę, Poznań, Gdynię i Kraków. Pobyt ich potrwa do 15. bm

—o—

KRADZIEŻE ŚRODKÓW WYBUCHOWYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 9. września. (Tel. G. P.) W związku z zamachami bombowymi w Niemczech stwierdzono, że między 29. marca a 29. lipca br. **dokonano masowych kradzieży materjałów wybuchowych w różnych składach i sklepach niemieckich.**



SKARB W ŻOŁĄDKU PAPUGI.

(Do artykułu na str. 10-tej.)

WATYKAN NABYŁ POLSKĄ POŻYCZKĘ TYTONIOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (ab) Fachowe pismo giełdowe holenderskie podaje szczegóły lokat finansowych, dokonywanych przez Watykan. Po otrzymaniu od rządu włoskiego miljarda lirów w obligacjach państwowych, a 750 miljonów lirów gotówką, suma ta była początkowo ulokowana w obligacjach włoskich w Banca Comerciale Italiana, potem obligacje wymieniono na akcje przemysłowe. Pozatem nabył Watykan również **obligacje pożyczek państwowych polskich, a mianowicie polską pożyczkę tytoniową we Włoszech w lirach.**

—o—

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH W POZNANIU.

Poznań, 9 września. (Tel. G. P.) W celu podniesienia ruchu wystawowego, postanowili przemysłowcy naftowi odbyć swój doroczny zjazd w roku bież w Poznaniu. Obrady odbyły się z udziałem delegatów firm: „Galicja", „Jasło", „Małopolska", „Polmin", „Standard Nobel", „Vacuum Oil Comp.'. Dnia 10 bm. odbyć się ma posiedzenie Rady nadzorczej Syndykatu pod przew. inż. Hłaski, gen. dyr. koncernu „Małopolska" i inż. Skibińskiego dyr. Tow. „Standard Nobel". Dnia 11 bm. odbędzie się posiedzenie pełnego zarządu Towarzystwa „Pionier".

—o—

Polska niemal jednogłośnie wybrana ponownie do Rady Ligi Narodów.

JEST TO WIELKI SUKCES NASZEJ POLITYKI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Genewa, 9. września. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do Rady Ligi Narodów. Na 53 głosy, Polska uzyskała 50, co oznacza wybór niemal przez aklamację.

W zestawieniu z głosowaniem na Mac Donalda, który w ubiegłym tygodniu, przy wyborach wiceprezesów Zgromadzenia otrzymał 38 głosów, dzisiejszy wybór Polski wykazuje najlepiej, wbrew wszelkim kłamliwym pogłoskom, szerzonym o rzekomym upadku autorytetu Polski na terenie Ligi i na terenie międzynarodowym, jak silna jest pozycja Polski wśród sfer politycznych, decydujących obecnie i jak pozycja ta wzmocniła się po trzech latach kadencji Polski w Radzie Ligi Narodów.

Na 53 głosujących Polska otrzymała 50 głosów. Przypuszczają, że trzema brakującymi do jednomyślności głosami są głosy należące do Norwegji, która ze względów zasadniczych sprzeciwia się ponownej wybieralności członków Rady. Drugi głos należy do Litwy, a trzeci do Polski, która głosowała na Jugosławję i Peru.

Dotąd w czasie 10-letniego istnienia Związku narodów największą ilość głosów 47 otrzymała Kolumbia w roku 1926.

Przy pierwszych wyborach do Rady, trzy lata temu, Polska uzyskała 41 głosów. Dziś uzyskała o 9 **głosów więcej**, co ma podwójne znaczenie; po pierwsze, jest to aprobata jej działalności, po drugie jest to przyznanie należnego Polsce stanowiska, **już nie na zasadzie sympatji i politycznego ustosunkowania się do Polski**, jak to było trzy lata temu, **lecz na zasadzie doświadczenia i czynnego udziału jej w polityce międzynarodowej.**

Trzy lata temu, po wyborze Polski, jeden z wybitnych polityków międzynarodowych oświadczył: **Za trzy lata nie będziemy dyskutowali zasadniczego prawa Polski do reelekcji. Albo okaże się ona godną przyznanego jej zaufania i wtedy głosować będziemy na nią bez potrzeby przekonywania nas w tym kierunku, albo zawiedzie nadzieje pokładane w jej rozsądek polityczny i wtedy utraci przywilej, który jej obecnie przyznaliśmy**

Dzisiejsze wybory potwierdzają najwyraźniej tę opinję, że **Polska wychodzi całkowicie zwycięsko z egzaminu aktywnej polityki, jaką na terenie międzynarodowym w ciągu ostatnich trzech lat wykazała.**

Obok Polski wybraną została do Rady Ligi Jugosławja, która uzyskała 42 głosy i Peru 36 głosów.

Stresemann zapowiada rokowania o ewakuację zagłębia Saary.

AKCEPTUJE BRIANDOWSKĄ IDEJĘ STANÓW ZJ. EUROPY.

Genewa, 9 września. (Tel. G. P.) Jako pierwszy mówca na poniedziałkowem posiedzeniu **Zgromadzenia Ligi** wystąpił niemiecki minister spraw zagr. **Stresemann.** Nawiązując do sprawy Zagł. Saary, Stresemann zaznaczył, iż **rokowania o zwrot tych obszarów zostały już postanowione.** W dalszym ciągu mowca wita z zadowoleniem ideę rozjemstwa. Zgadza się naogół z delegacją brytyjską co do tego, iż **pakt Ligi Narodów z rozmaitych względów musi być zmieniony zgodnie z duchem paktu Kelloga.** Stresemann wypowiedział się stanowczo **za rozbrojeniem** i poruszył sprawę mniejszości. Mówił z **wielkiem uznaniem o pakcie paryskim**, zaznaczając, że wyznaje te same idee pokojowe. co Briand, jest jednak **zwolennikiem innych metod.**

Aby wypełnić luki w zarządzeniach antywojennych, należy przedewszystkiem **zwiększyć możliwość koncyljacji**, raczej **za pomocą środków prewencyjnych, niż sankcji. Stresemann wyraził się z uznaniem o idei Brianda utworzenia Stanów Zj. Europy. Idea ta wydaje się mu możliwą do zrealizowania.** Stresemann stwierdza, że nie jest zwolennikiem jakiejkolwiek idei politycznej zwróconej przeciwko któremukolwiek państwu, nie jest również stronnikiem nadpaństwa ekonomicznego, wierzy jednak, że **unia państw europejskich zlikwidowałaby sytuację groteskową, która istnieje jeszcze w Europie. Należy zniszczyć przeszkody dzielące państwa i stworzyć nowe więzy, wprowadzając w całej Europie jednakową monetę i znaczki pocztowe.**

Po nim zabrał głos sen. Scialoja. Przy głośnych oklaskach całego Zgromadzenia zawiadomił, iż **delegacja włoska podpisze klauzulę fakultatywną statutu Stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze dotyczącą obowiązkowego rozstrzygania wszystkich zatargów natury prawnej na drodze rozjemstwa.**

Paryż, 9 września. (Tel. G. P.) Genewscy korespondenci informują, że **Briand i Stresemann porozumieli się ze sobą w sprawie odbycia w Paryżu w czasie od 15—20 bm. rokowań poświęconych kwestji Zagłębia Saary. Jak słychać, na terytorjum tem ma być zaprowadzona administracja francusko-niemiecka. Będzie to identyczne z dopuszczeniem kapitałów niemieckich do eksploatacji kopalń tego Zagłębia**

Chiny występują z Ligi Nar.

O ILE NIE OTRZYMAJĄ STAŁEGO MIEJSCA W RADZIE.

Wiedeń, 9. września. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" zamieszcza rozmowę z chińskim ministrem spraw zagranicznych Wangiem, który między innymi oświadczył, że Chiny zdecydowane są wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają stałego miejsca w Radzie Ligi.

Nagły wyjazd Waldemarasa z Genewy.

ZDAJE SIĘ SPOWODOWANY DEMONSTRACJAMI SOCJALISTÓW.

Genewa, 9 września. (Tel G. P.) **Waldemaras opuścił nagle w sobotę Genewę, wezwany telegraficznie do Kowna.**

Genewa, 9 września. (Tel. G. P.) **Socjaliści genewscy postanowili zorganizować demonstracje uliczne** przeciwko prześladowaniu socjalistów i żywiołów demokratycznych na Litwie. Demonstracje wymierzone są również przeciwko **austrjackiej Heimwehrze. Jak się zdaje, te właśnie demonstracje spowodowały nagły wyjazd Waldemarasa z Genewy.**

Berlin, 9 września. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że **premjer Waldemaras powrócił dziś z południe do Kowna.**

Pleczkajtis bezprawnie opuścił Wilno

I ZATO ODPOWIE PRZED WŁADZAMI POLSKIEMI.

Wilno, 9. września. (Tel. G. P.) Jak się okazuje, **Pleczkajtis nie miał prawa opuszczać terenu Wilna i jego ewentualna ucieczka była samowolą wobec władz polskich.** O ile Pleczkajtis, po odbyciu kary, zostanie wysiedlony do Polski, **będzie on tu pociągnięty do odpowiedzialności sądowokarnej za opuszczenie granic Wilna.** Pleczkajtis jako emigrant obowiązany był zgłaszać się do ekspozytury policji i mógł opuszczać Wilno jedynie za specjalnem pozwoleniem władz.

Kowno, 9. września. (Tel. G. P.) Do Prus Wschodnich wyjechała z Kowna specjalna komisja, którą skonfrontują z Pleczkajtisem celem stwierdzenia jego tożsamości.

KONGRES EMIGRANTÓW LITEWSKICH W WILNIE.

Wilno, 9. września. (Tel. G. P.) Przy ul. Antokolskiej rozpoczęły się **obrady emigrantów litewskich** z udziałem delegatów z Polski, Łotwy i Niemiec. Obradom przewodniczy Januszkis. W konferencji, która ma na celu omówienie wytycznych na przyszłość i **ustalenie metod walki z systemem teroru na Litwie**, bierze udział przeszło 20 delegatów, wśród nich posłowie Popławski i Ancewicz.

KONGRES KUPIECTWA POLSKIEGO.

Poznań, 9 września. (Tel. G. P.) W dniu 27 i 28 bm. odbędzie się tu **ogólny kongres Kupiectwa polskiego**, zorganizowany przez Zw. Tow. Kupieckich w Naczelnej Radzie Zrzeszeń kupiectwa polskiego.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 9 września. (Tel. G. P.) W drugim dniu ciągnienia V-tej klasy XIX. Loterji Państw. padły następujące większe wygrane:

350.000 zł. — 19271

20.000 zł. — 113235, **15.000 zł.** — 133953, **10.000 zł.** — 120908, **5.000 zł.** — 81850, 65202, 102633, 174975, **3.000 zł.** — 69858, 73170, 82746, 114041, 144658, **2.000 zł.** — 20204, 45797, 52891, 73096, 85467, 93923, 109627, 165212, 168200.

1000 zł. —2917, 7800, 9721, 23263, 23419, 34534, 42684, 43480, 54380, 62442, 67594, 71712. 72189, 86190, 86245, 95787, 121824, 128898, 131490, 1323337. 145851, 164197, 171999, 172274 174352, 175546, 178042.

WYCOFANIE STRAŻY ANG. Z ZAGŁĘBIA SAARY.

Berlin, 9. września. (Tel. G. P.) Komunikat półoficjalny: Donoszę o tem, że **termin wycofania angielskiej straży kolejowej z Zagłębia Saary** nie jest dotychczas oznaczony, wyraża jednak nadzieję, że straż ta wycofana zostanie jednocześnie z angielskimi wojskami okupacyjnymi.

ŚNIADANIE U BRIANDA.

Dziś rano w lokalu delegacji francuskiej Briand wydał śniadanie, w którem wzięli udział delegaci 27 państw. W czasie śniadania omawiany był **projekt utworzenia Federacji europejskiej**

BUDOWA GMACHÓW POSELSTW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (ab) Zgodnie z planem inwestycyjnym min. spraw zagran. **placówki dyplomatyczne polskie przystępują do budowy własnych gmachów.** W stadjum budowy znajduje się gmach poselstwa polskiego w Angorze, który ma być przekształcony na ambasadę. Wykończony będzie 1. październinka w roku bież. Rozpoczęta będzie budowa gmachu poselstwa polskiego w Tokio i w Sofji.

120 OSÓB MOMENTALNIE UTONĘŁO.

Helsingfors, 9. września. (Tel. G. P.) W katastrofie fińskiego okrętu „Kuru", który zatonął na jeziorach fińskich pod Tammerfors, **w ciągu jednej minuty podczas gwałtownej burzy, zginęło 120 osób.**

Bieżący tydzień wyjaśni sytuację

w dziedzinie stosunku Rządu do Sejmu.

PRZYWÓDCY SEJMOWI SĄ NADAL NIEZORJENTOWANI I NIEUFNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września (ab). W bieżącym tygodniu odbędzie się w Sejmie szereg narad klubowych, zwołanych przez prezydja klubów, celem powzięcia decyzji w związku z zapowiedzianą na 16. września konferencją przy udziale Marsz. Piłsudskiego i Premjera Świtalskiego.

Na zebraniach klubowych prezesi klubów zaznajomią posłów z faktycznym stanem rzeczy i treścią narad, odbytych z Marsz. Sejmu Daszyńskim, który w tej sprawie wziął na siebie rolę pośrednika między rządem a stronnictwami sejmowemi.

Jest rzeczą prawie pewną, że zdecydowani opozycjoniści obecnego rządu, endecy, nie wezmą udziału w konferencji tej, nawet gdyby ona odbyła się w gmachu sejmowym, do czego endecy podobno tak wielkie przywiązują znaczenie.

W każdym razie bieżący tydzień przyniesie wyjaśnienie czy i o ile i jakie wyniki może przynieść zapowiedziana konferencja. Politycy sejmowi nie orjentują się dotąd, jakie cele przyświecały rządowi przy zwołaniu konferencji przywódców stronnictw sejmowych i to w pewnej mierze wpływa hamująco na decyzję stronnictw sejmowych.

POLAK ZASTRZELONY W LUPENI.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 9. września. (ab) W sierpniu — jak donosiły w swoim czasie dzienniki — w miejscowości rumuńskiej Lupeni miało miejsce **krwawe starcie między robotnikami kopalni węgla a policją i wojskiem. W czasie zajść zabitych zostało 24 robotników, 80 rannych.** Wśród zabitych jak stwierdzono znajduje się jeden robotnik **Polak Piotr Chwałek** pochodzący z pod Tarnowa w Małopolsce. W miejscowości Lupeni znajduje się dość liczna kolonja polska.

Wojna na Dalekim Wschodzie rozgorzała na dobre.

Zacięte walki chińsko-sowieckie

na froncie mandżurskim.

Tokio, 9. września. (Tel. G. P.) Według doniesień z Pogranicznaja, **aeroplany sowjeckie bombardowały wczoraj miasto, wzniecając pożar na dworcu kolejowym i w domach sąsiednich. Ludność schroniła się do piwnic. Pomimo to liczba ofiar jest znaczna. Według ostatnich wiadomości, artylerja ostrzeliwuje miasto, które w kilku miejscach zostało objęte pożarem.**

Mukden, 9. września. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że **po dwudniowych gwałtownych walkach miejscowość Pogranicznaja została zajęta przez Rosjan, których jednak Chińczycy wyparli ponownie wczoraj wieczorem.**

Tokio, 9 września. (Tel. G. P.) Ag. Nippon Tempo donosi, iż **5 samolotów sowjeckich obrzuciło bombami miejscowość Pogranicznaja. Dworzec został całkowicie zburzony, 30 osób odniosło rany.**

Londyn, 9 września. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Mukdenu, że źródeł urzędowych chińskich, że **wojska sowjeckie zaatakowały w ub. piątek chińskie linje zbrojne w Mandżurji. Atak spotkał się z silnym oporem. Walka trwała cały dzień. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W końcu walki Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowjeckie.**

Z południowo - wschodniego frontu sowjecko - chińskiego w Mandżurji donoszą również o ostrych walkach. Samoloty sowjeckie rzuciły kilka bomb na pociąg przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznaja.

ZWŁOKI LELEWELA SPOCZNĄ W WILNIE.

Wilno, 9 września. (Tel. G. P.) W Wilnie zawiązał się komitet sprowadzenia zwłok wielkiego historyka, wychowanka uniw. wileńskiego, bojownika w powstaniu 1831 r. **Joachima Lelewela.** Zwłoki jego zostaną sprowadzone do Wilna i pochowane zostaną w dniu 10 paźdz. na cmentarzu Rossa.

NURMI WYJECHAŁ DO DORPATU.

Warszawa, 9 września. (Tel. G. P.) Nurmi opuścił w poniedziałek Warszawę, udając się wraz ze swym sekretarzem do Dorpatu. Po kilkudniowym wypoczynku Nurmi wyjeżdża na tournee do Ameryki poł.

NOWY DOK DLA PORTU W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (st) Stocznia gdyńska zakupiła **nowy dok w Hamburgu.** Zostanie on sprowadzony do Gdyni wkrótce i w tym miesiącu zostanie zainstalowany.

LOTNICY POLSCY W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 9. września. (Tel. G. P.) Na lotnisku tutejszem wylądowali w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12 dwaj lotnicy polscy, uczestnicy rajdu Małej Ententy: kapitan Pamuła i porucznik Więckowski. Wyniki rajdu Małej Ententy i Polski wiadome będą dziś wieczorem. Polska zajmie prawdopodobnie 5 lub 6 miejsce.

GROZI WIELKI WYLEW NILU.

Londyn, 9. września. (Tel. G. P.) Wody Nilu przybierają w dalszym ciągu. Poziom wód przewyższa znacznie wylew z r. 1878. Ponieważ Nil od 12 lat nie wylewał, obawiają się tu, iż **umocnienia nadbrzeżne nie wytrzymają naporu wód.**

Pruski Stahlhelm poprze austr. Heimwehrę

w razie walki z Schutzbundem

KRWAWE STARCIA KOMUNISTÓW Z STAHLHELMOWCAMI W LÜNEBURGU.

Berlin, 9. września. (Tel. G. P.) W Lüneburgu odbył się zjazd członków organizacji „Stahlhelm" z udziałem około 6000 osób. Przywódca Dutsberg zapowiedział, że w razie wojny domowej w Austrji Stahlhelm poprze czynnie Heimwehrę austrjacką przeciwko socjalistycznemu Schutzbundowi. Po zjeździe doszło do krwawego starcia między Stahlhelmowcami a grupami komunistów, w momencie kiedy przed frontem oddziałów Stahlhelmu przechodzili: Dutsberg i ks. August Wilhelm Hohenzollern. Również przed jednym z lokali partji komunistycznej przyszło do krwawego starcia. Lokal ten zdemolowano.

B. kanclerz Luther-podburza!

APOTEOZA PRUSKIEGO GWAŁTU, DOKONANEGO PRZED 1000 LATY NAD SŁOWIAŃSZCZYZNĄ.

Berlin, 9. września. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się w Poczdamie uroczystość jubileuszu 1000-cia wcielenia do niemieckości „pragermańskiego wschodu". B. kanclerz Luther oświadczył, że los terenów wschodnich złączony jest z losem całych Niemiec. Państwo pruskie, jako jedyne niemieckie wielkie mocarstwo znalazło swój początek na wschodzie (!)

W dalszym ciągu b. kanclerz Luther oświadczył, że to co uczyniono na wschodzie, a mianowicie utworzenie **niemieckiego korytarza, nie może znaleźć żadnego uzasadnienia, ani historycznego, ani logicznego, ani sprawiedliwości (!) W końcu mówca nawoływał do poprawienia sytuacji na wschodzie Europy.**

W Palestynie - spokój!

TAK GŁOSI KOMUNIKAT URZĘDOWY, CZEMU ZAPRZECZAJĄ POSZCZEGÓLNE ZAJŚCIA I STARCIA.

Jerozolima, 9. września. (Tel. G. P.) Mimo ostrych zarządzeń wojskowych, dochodzi tu do **pojedyńczych napaści. W pobliżu Ściany Płaczu został ciężko poraniony pewien Żyd.** Wskutek powstałej na przedmieściu Jerozolimy bójki, **policja zmuszona była strzelać, przyczem 1 Żyd i 1 Arab odnieśli rany.**

Londyn, 9. września. (Tel. G. P.) Zarząd kolonjalny wydał komunikat, w którym stwierdza, że **w Palestynie nastał już zupełny spokój.**

Wielkie manewry armji czerwonej

NA TERENIE BIAŁEJ RUSI.

Mińsk, 9. września. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych na terenie całej Białorusi podjęte zostaną wielkie **manewry armji sowjeckiej.** W manewrach, których zadaniem będzie m. i. przygotowanie ludności do wojny gazowej, weźmie również udział **ludność cywilna.**

NIEZADOWOLENI Z OPIEKUNÓW.

Berlin, 9 września. (Tel. G. P.) Wskutek zaopiekowania się Niemiec interesami obywateli chińskich w Rosji, a sowieckich w Chinach, **wynikły nieporozumienia między władzami konsularnemi niemieckiemi a rosyjskim komisarjatem spraw zagr., niezadowolonym z rzekomej opieszałości konsulów niemieckich w obronie obywateli sowjeckich.** Litwinow wniósł **zażalenie** do władz niemieckich na działalność konsula w Charbinie, który zbyt mało zajmuje się — rzekomo — losem obywateli sow., uciskanych przez Chińczyków. Władze niemieckie twierdzą, że konsul spełnia swoje obowiązki należycie.

POCHÓD SOCJALISTYCZNY W KRAKOWIE.

Kraków, 9. września. (Tel. G. P.) Wczoraj w południe odbył się w sali teatru przy ul. Rajskiej wiec socjalistyczny. P. Żuławski zaatakował bardzo ostro rząd tak, że przedstawiciel władz bezpieczeństwa zmuszony był przywołać mówcę do porządku. Pos. Marek (piastujący mandat poselski po pośle Bobrowskim) wygłosił referat w sprawie Kas chorych. Uformował się pochód, który wznosił okrzyki przeciwko rządowym komisarzom w Kasach chorych. Demonstrantów, którzy nie mieli pozwolenia na urządzenie pochodu, rozproszyła policja konna.

KATASTROFA W NEAPOLU.

Neapol, 9 września. (Tel G. P.) W czasie zawalenia się sufitu w jednej z tutejszych fabryk 10-ciu robotników zostało zabitych, a 19 odniosło rany.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W KIELECKIEM.

Kielce, 9. września. (Tel. G. P.) Po poświęceniu pomnika ku czci poległych pod Konarami odbyła się defilada, którą przyjął p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po defiladzie pojechał p. Prezydent na cmentarz pod Lownicą, gdzie znajdują się mogiły poległych Legjonistów. Następnie udał się p. Prezydent w dalszą drogę do Klimontowa, gdzie wziął udział w poświęceniu Domu Ludowego. Z Klimontowa odjechał dostojny gość do Krzeszwa, własności p. Targowskiego, gdzie odbył się objad oraz raut. P. Prezydent dziś odjechał do Spały.

SAMOLOT SPADŁ NA DRZEWO.

Warszawa, 9. września. (Tel. G. P.) W czasie dzisiejszych porannych ćwiczeń na lotnisku w Dęblinie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie odbywający lot na samolocie **por. Władysław Drzał spadł na drzewo w parku Kasyna oficerskiego. Samolot został uszkodzony, pilot odniósł ciężkie obrażenia.**

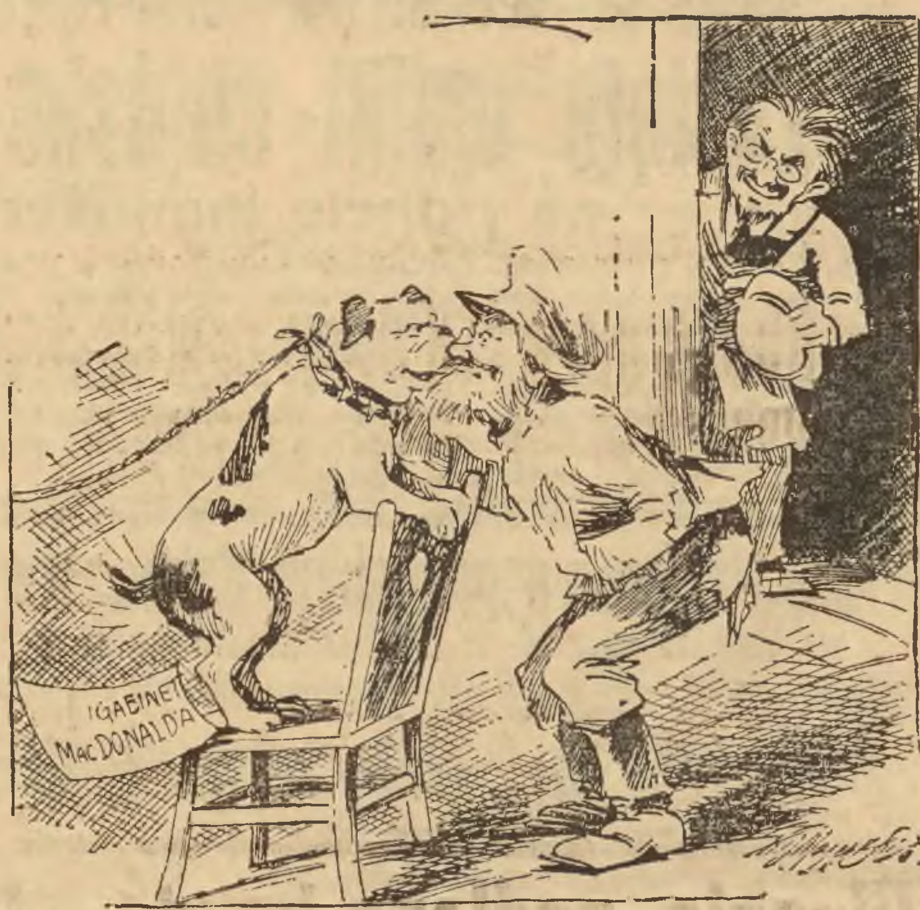
WYLEW MISSISSIPPI.

Nowy Jork, 9. września. (Tel. G. P.) Nowy Orlean nawiedziła klęska powodzi. Całe miasto znajduje się pod wodą. W całym szeregu budynków prywatnych, lokale parterowe zostały kompletnie zalane. Straty materjalne olbrzymie.

Anglja podejmie wkrótce stosunki dyplomat. z Sowietami

OPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA TEM PRAWIE CAŁY GABINET ANG.

Londyn, 9. września. (Tel. G. P.) Dziś po dłuższej przerwie letniej zebrał się gabinet pod przew. Mac Donalda. Posiedzenie poświęcone było rokowaniom angielsko-amerykańskim oraz **podjęciu stosunków angielsko-sowieckich.** W pierwszej sprawie Mac Donald podał treść memorandum, które otrzymał w sobotę od prez. Hoovera. Zawarte tam są **konkretne propozycje co do obniżenia tonaży krążowników brytyjskich.** Wśród członków gabinetu przeważa pogląd, że **obniżenie tonażu angielskiego jest niewykonalne.** Panuje przekonanie, że rokowania angielsko-amerykańskie **wstąpiły w stadjum krytyczne.** Co się tyczy **podjęcia stosunków z Sowietami panuje prawie jednomyślne przekonanie, że stosunki winny być podjęte jak najprędzej.**



A więc nastąpi wreszcie owa zgoda:
Bolszewik czule spotka się z buldogiem,
I buldog grzecznie łapę mu swą poda —
Zaś ambasador — czeka już za progiem.

18 bm. rozpoczyna się proces Wójcika

OSKARŻONEGO O ZAMACH NA 2 OFICERÓW.

Warszawa, 9 września. (Tel. G. P.) 18 bm. w wydziale karnym sądu okr. rozpoczyna się **proces oficera rezerwy Stanisława Wójcika,** oskarżonego z art. 453 kod. karnego o **usiłowane zabójstwo 2 oficerów 36 pp.,** którzy przybyli do jego mieszkania w Piastowie z żądaniem wyjaśnień w związku z listami, wysłanymi przez Wójcika do dowódcy pułku. W sprawie tej stanie przed sądem szereg osób, **wyższych wojskowych** oraz działaczy politycznych.

ŚWINIE ZAGRYZŁY DZIECKO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (st) Mieszkanka wsi Nieśwież w pow. łuckim Ewa Mielnikowa wyszła w pole na robotę, pozostawiając w domu 9-miesięczne dziecko. W przedsionku zostawiła dwie świnie. Kiedy wróciła z pola, ujrzała na podłodze izby leżące **zwłoki jej dziecka, zagryzione przez świnie.**

CIEMNE CHŁOPSTWO ATAKUJE „OMENTRÓW".

Warszawa, 9. września. (Tel. G. P.) W czasie pomiarów i zdjęć meljoracyjnych na rzece Brewience w pow. lidzkim ludność pod wodzą sołtysa napadła na techników i robotników. Chłopi zniszczyli przyrządy miernicze, przyczem pobili policjantów. Wobec groźnej postawy ludności musiano zaprzestać pomiarów.

BAR. ROTSZYLD U KRÓLA ALEKSANDRA.

Belgrad, 9. września. (Tel. G. P.) Król Jugosławji Aleksander przyjął w swej rezydencji letniej znanego bankiera londyńskiego br. Rotszylda. Jak przypuszczają, rozmowy, które prowadził król z bankierem, dotyczyły **znaczniejszej pożyczki zagranicznej jaką zaciągnąć ma w najbliższym czasie państwo S. H. S.**

HYDROPLAN SPADŁ NA GŁOWY PUBLICZNOŚCI.

N. Jork, 9. września. (Tel. G. P.) Na wyspie Long Island hydroplan, lądując przymusowo, spadł na kąpiących się. Dwoje dzieci zostało zabitych, a 10 osób odniosło rany.

CYKLON ZABIŁ 200 OSÓB.

Manila, 9. września. (Tel. G. P.) Ofiarami cyklonu, który szalał na południe od Lucon **padło 200 osób zabitych. Tysiące ludzi pozostało bez pożywienia i bez dachu nad głową.**

KATASTROFALNY WYLEW W INDJACH.

Londyn, 9. września. (Tel. G. P.) Z Bombaju donoszą, iż okręg Nawabgandż ucierpiał najbardziej z powodu ogromnego wylewu. Mimo nakazu władz ludność nie opuściła swych siedzib i znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Dostarczanie żywności jest przeważnie niemożliwe. Komunikacja z Kaszmirem przerwana.

16-letni właściciel domu schadzek.

UPRAWIAŁ HANIEBNY PROCEDER, BY UMOŻLIWIĆ SIOSTRZE NAUKĘ. — SAM NABAWIŁ SIĘ PRZYTEM OKROPNEJ CHOROBY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września. (st) Przed kilkoma miesiącami **wywiadowczyni policji Jadwiga Korczyńska** złożyła meldunek, że w domu przy ul. Kowieńskiego l. 2, **prowadzony jest dom schadzek przez 16-letniego chłopca Marjana J.** Rzecz była nie do wiary, jednak **dochodzenia potwierdziły ten potworny fakt.** W mieszkaniu Marjana J. odbywały się **orgje, z których chłopak czerpał zyski.** Wyrostek stanął przed sądem dla nieletnich. Otwarcie przyznał się do winy, przyczem dowodził, że **zmusiła go do tego nędza.** Matka przed rokiem wyjechała z Warszawy, poczem zachorowała i przez długie miesiące pozostawała w szpitalu. Tymczasem dzieci zostały same na łasce losu. 13-letnia siostra Marjana była na pensji. Chłopak zapewniał, że owa siostra jego stała zdala od zgnilizny.

Sędzia p. Grabińska skazała młodocianego przestępcę na miesiąc aresztu, z zamianą na dom wychowawczo - poprawczy. Marjan J. przebywa w domu poprawczym, **gdzie leczą go ze strasznej choroby, której nabawił się od swego ponurego otoczenia oraz uczą go pracy.** Młodsza jego siostra znajduje się u najstarszego brata, który opiekuje się nią.

Funtowym ciężarkiem zabiła męża który dybał na jej życie.

POTWORNA TRAGEDJA NĘDZY W SUTERYNIE WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (st) Do posterunkowego na ul. Wolskiej podeszła dziś rano jakaś skromnie ubrana kobieta i wręczając mu **żelazny odważnik półkilowy, oświadczyła krótko: „Zabiłam tem męża-pijaka!"** Okazało się, że w domu przy ul. Wolskiej 5 zamieszkuje małżeństwo Stanisław i Marja Żelczakowie wraz z trojgiem dzieci. Mieszkanie ich było ciągłą terenem sprzeczek i awantur tak, że często interwenjowała policja. Od lutego b. r. Żelczak z powodu choroby i pijaństwa stracił pracę w fabryce i za paserstwo był karany 6-cio miesięcznem więzieniem. Ostatnio podczas awantury zagroził żonie, że **ją zamorduje brzytwą.** Dziś w nocy przypuszczając, że żona śpi, **wziął brzytwę i począł się skradać do żony, która w obronie własnej chwyciła ciężar półkilowy i rzuciła nim w męża. Mąż upadł i nie wstał. Działo się to w kuchni wobec dzieci i matki staruszki.** Żelczakowa nie przypuszczając, że zabiła męża, położyła się spać i dopiero rano widząc, że mąż jej nie żyje, zawiadomiła policję. Zabójczynię sprowadzono do urzędu śledczego.

Za zjedzoną kurę -- zamordowała męża

Proces mężobójczyni z Laszek murowanych.

GEHENNA POŻYCIA Z MĘŻEM PIJAKIEM I AWANTURNIKIEM. — NOCNE MARDERSTWO W OBECNOŚCI DZIECKA. — „PAN JADŁ KURY, A TY BĘDZIESZ JADŁ PANA!..." — PRÓBA ZAMACHU TRUCICIELSKIEGO. — PAROBEK OBCIĄŻA OSKARŻONĄ. — SĄSIAD WYDAJE ZAMORDOWANEMU UJEMNE ŚWIADECTWO. — PROF. ST. GRABSKI POWOŁANY NA ŚWIADKA.

Lwów, 10. września.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa przeciwko 46-letniej Annie Tutak z Laszek Murowanych, która w połowie listopada ub. r. w nocy we śnie zamordowała swego 52-letniego męża Józefa. Oskarżona stawała już raz przed sądem, ale na wniosek obrońcy rozprawę odroczono celem poddania jej badaniu psychiatrycznemu. Wobec tego, że lekarze znawcy orzekli, iż oskarżona jest poczytalna, postawiono oskarżoną po raz drugi przed sądem.

Trybunałowi przewodniczy radca Zgóralski, oskarżenie wnosi prokurator Poche, broni adw. dr. Gelb. Po odczytaniu aktu oskarżenia, które zarzuca oskarżonej zbrodnię skrytobójczego morderstwa, oraz usiłowane otrucie śp. Józefa Tutaka, rozpoczęła swe zeznania oskarżona.

Jak z zeznań tych wynika Tutakowie żyli ze sobą przeszło lat 20 i mieli sześcioro dzieci, z których dwoje umarło. Józef Tutak był alkoholikiem

o instynktach zbrodniczych.

Przed wojną za fałszowanie pieniędzy został skazany na więzienie. Tutakowie żyli w nędzy, wszystkie bowiem pieniądze Tutak przepijał.

Po wyjściu z więzienia Tutak został powołany do służby wojskowej. Po zakończeniu wojny powrócił do żony. Z oszczędności zakupili w Laszkach murowanych 4 i pół morga gruntu, poczem na gruncie tym Tutak, który w okresie trzeźwości był wzorowym gospodarzem i majstrem, **sam własnemi rękoma wystawił dom.**

Po krótkim okresie spokojnego życia, Tutak rozpił się znowu, nie chciał nic robić, a jedynie ciągnął od żony pieniądze. Tutakowej obrzydł ten stan rzeczy do tego stopnia, że powzięła plan

pozbycia się męża.

15. listopada 1928 popołudniu powróciła do domu. Tutak zażądał od niej **dwu złotych na wódkę i papierosy.** Odmówiła, a wówczas zirytowany Tutak **porwał kurę** i oświadczył żonie, **że idzie do miasta, by ją sprzedać na wódkę.** Po chwili jednak rozmyślił się, wrócił do chałupy **i kazał sobie kurę ugotować.** Tutakowa znowu odmówiła i wyszła z domu. Tymczasem Tutak polecił **parobkowi przynieść kurę do izby, gdzie natychmiast ją zarżnął i ugotowaną kurę**

obaj z chłopcem zjedli.

W godzinę później Tutak położył się spać. Wówczas powróciła Tutakowa, a dowiedziawszy się, co zaszło, **swej 11-letniej córeczce poleciła ściemnić światło i chwyciwszy przygotowaną siekierę zbliżyła się do łóżka męża i powiedziawszy: „Już więcej nie będziesz jeść moich kur"** — zadała mu

5 razów w głowę,

co wywołało natychmiastową śmierć. Chłopak, który spał w pobliżu, zawołany przez Tutakową przyszedł do izby, a Tutakowa przyprowadziła go do łóżka zamordowanego męża i rzekła: **„Pan jadł kury, a ty będziesz jadł pana" — poczem najspokojniej wydała mu dyspozycje na dzień następny i poszła spać.**

Rano, jak gdyby nic nie zaszło, udała się z mlekiem do miasta i tutaj córce swej wyznała, że zamordowała ojca.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Tutakowa już dawniej miała zamiar zgładzić męża ze świata

przy pomocy trucizny,

którą wlała mu do herbaty. Jakby tknięty przeczuciem Tutak **herbaty tej wówczas nie wypił.**

Całe wczorajsze zeznanie oskarżonej było **jednem wielkiem oskarżeniem pod adresem zamordowanego męża.**

Rozpoczęło się **postępowanie dowodowe** i pierwszy zeznawał były parobek **Tutaków Franciszek Dobrochław,** który **obciążył oskarżoną,** twierdząc, że śp. Józef Tutak pił tylko od czasu do czasu, natomiast bardzo energicznie pracował dla całej rodziny i pracą swych rąk zdobył majątek, który obecnie posiadają.

Natomiast dalszy świadek **Helena Tutakówna,** córka oskarżonej zeznała na korzyść swej matki i w zeznaniach swych **zmarłego ojca przedstawiła w najgorszem świetle.** Również na korzyść oskarżonej zeznawał sąsiad Marjan Klus, który widział, jak denat **kilkakrotnie z motyką w ręku gonił za swą żoną w zamiarze pobicia jej.**

Następnie powołani świadkowie Jan **Tutak,** brat denata, dalej 9-letnia córka Kazia, oraz siostra oskarżonej Marja Hyś, korzystając z dobrodziejstwa ustawy zrzekli się zeznań.

Obrońca oskarżonej powołał szereg dalszych świadków na okoliczność **gehenny cierpianej przez oskarżoną,** a między innymi **prof. Stanisława Grabskiego,** u którego denat z żoną mieszkał przez pewien czas. Trybunał do wniosku tego się przychylił i w tym celu rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Dziś nastąpi wyrok.

Dochodzenia w sprawie zamachów bombowych na Targi Wschodnie.

REWIZJE W SZEREGU INSTYTUCJI UKRAIŃSKICH.

Lwów, 10. września.

(—) Jak się dowiadujemy, w sprawie zamachów bombowych na Targi Wschodnie policja polityczna prowadzi bardzo energiczne dochodzenia, które posuwają się naprzód. W dniu wczorajszym zakończono przesłuchanie Tereszczuka i odstawiono go do sądu pod zarzutem zbrodni z par. 58 u. k.

W ciągu niedzieli przeprowadzono szereg rewizyj, a mianowicie w ukr. Domu akademickim, centrali i filji „Proświty", w redakcji „Diła" i „Czerwonej Kaliny". Wynik tej rewizji, jak również dochodzenia otoczone są zrozumiałą tajemnicą.

Wesele, podlane krwią, „jak się patrzy"

PAN GĘBALSKI, NIEZRÓWNANY TANCERZ, DOSTAŁ PO GĘBIE OD ZAZDROSNEGO A PODGAZOWANEGO MĘŻA. — NA DOBITEK PAN KURZEJA BRZYTWĄ POKRAJAŁ MU FIZJOGNOMJĘ. — TAJEMNICZY ODWET RYCHŁO DOSIĘGNĄŁ SROGIEGO ROZLEWCĘ KRWI.

Lwów, 10 września.

(—) W nocy z niedzieli na poniedziałek w mieszkaniu Michała **Sochy** przy ul. Kętrzyńskiego 11a odbywało się huczne wesele. Na tę radosną uroczystość sprosił p. Socha wiele gości. M. i. obecni byli: pp. Wł. Kurzeja z żoną, Fr. Sikorski z narzeczoną, Józef Gębalski i wielu in. Około północy, gdy już goście suto podjedli i popili, zaaranżowano tańce. Wśród innych namiętnie oddawała się tańcom żona p. Kurzeji, Stefanja, a na dansera swego upatrzyła przystojnego młodzieńca p. Gębalskiego. Para ta tańczyła raz drugi raz, a gdy wreszcie za trzecim razem aranżer zapowiedział walc

„panie wybierają",

p. Stefanja znowu poprosiła do tańca p. Gębalskiego.

Nietańczący p. Kurzeja ze stoicką cierpliwością przypatrywał się temu, ale wreszcie widząc, że żona po raz trzeci tańczy z Gębalskim, przyczem walc trwał za długo, **zniecierpliwił się, wbiegł na środek pokoju, porwał Gębalskiego za rękaw i wyciągnął go do sieni. Tutaj nie wiele mówiąc począł go okładać co miał sił, a miał ich sporo, będąc trochę „pod gazem".**

Na powstały krzyk wybiegli z pokoju niektórzy goście, a między innymi p. Sikorski i począł Kurzeję mitygować. Jeszcze bardziej rozsrożył się Kurzeja, **bez namysłu wydobył**

z kieszeni brzytwę

i zmasakrował nią twarz Sikorskiego i Gębalskiego. Nie trzeba dodawać, jaki powstał **harmider, jakie krzyki i piski, dość,** że gospodarz domu zmuszony był przerwać wesele i gości wyprosić, a do rannych wezwano Pogotowie ratunkowe, które obu opatrzyło.

Zdawało się, że na tem zakończyła się krwawa zabawa weselna, ale jak się później okazało

był to dopiero prolog.

Oto w godzinę później pod murem jednej z realności przy tej ulicy **znaleziono krwią zalanego leżącego na ziemi niemal bez życia p. Władysława Kurzeję,** a obok niego zalaną łzami, jego małżonkę. Oboje nie mogli udzielić wyjaśnień, **kto tak haniebnie zmasakrował Kurzeję,** którego odwieziono do szpitala powszechnego. Podejrzenie oczywiście pana **na Sikorskiego i Gembalskiego,** że poszukali sobie odwetu, ale dotychczas policja im tego nie udowodniła i w tym kierunku prowadzi dopiero dochodzenie.

Echa samobójstwa na cmentarzu łyczakowskim.

NIE SPRZENIEWIERZENIE BYŁO PRZYCZYNĄ ZGONU ŚP. IWANISZYNA.

Lwów, 10. września.

(—) Wczoraj donieśliśmy o zamachu samobójczym popełnionym na cmentarzu Łyczakowskim przez 26-letniego kelnera Edwarda Iwaniszyna, który strzałem pistoletowym **w skroń ciężko się zranił i po kilku godzinach w szpitalu zmarł.** Jak się obecnie okazuje powodem desperackiego kroku było **nie sprzeniewierzenie kwoty tysiąca złotych, lecz zdenerwowanie z powodu skradzenia mu tej kwoty na pl. Bernardyńskim** przez nieznanego osobnika. Denat, który przez szereg lat pracował w swojej firmie **cieszył się zaufaniem.** Krytycznego dnia otrzymał kwotę 1000 zł. do zmiany na drobne i pieniądze te mu skradziono. Ze **zdenerwowania** popełnił samobójstwo.

Włamanie w Parhaczu.

Lwów, 10 września.

(—) Z Sokala donoszą nam, iż przedwczoraj dokonano włamania do lokalu „Proświty" w **Parhaczu pow. Sokal,** gdzie złodzieje rozbili kasę, z której zabrali gotówkę w kwocie 1572 zł. na szkodę Spółki mleczarskiej. Dochodzenia w toku.

Delegaci kraju kwitnącej wiśni we Lwowie.

PERSPEKTYWY NAWIĄZANIA OŻYWIONEGO HANDLU WYMIENNEGO Z JAPONJĄ, BYŁY OMAWIANE NA KONFERENCJI W IZBIE HANDL. I PRZEM.

Lwów, 10 września.

(jp) Dzień wczorajszy może być nazwany dniem japońskim we Lwowie, gdyż poświęcony był naszym gościom, przybyłym z tego dalekiego kraju **dla nawiązania bliższych stosunków handlowych z Polską.** Przybył mianowicie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny cesarstwa japońskiego p. **Hajime Matsushima** w towarzystwie **dra M. Takayanagi,** przedstawiciela Związku Izb handl.-prz. w Japonji, oraz sekretarza poselstwa japońskiego w Warszawie p. **Ody.** Przedstawiciele sfer japońskich przybyli celem wzięcia udziału w Targach Wschodnich. **Pawilon japoński w Pałacu Sztuki** — jak wiadomo — przedstawia się bardzo interesująco i stanowi jedną z atrakcyj tegorocznej kampanji targowej.

Wczoraj odbyła się w Izbie handl i przem. o godz. 4 popoł. konferencja przedstawicieli handlu i przemysłu japońskiego z przedstawicielami sfer handlowych i przemysłowych Polski. Po zagajeniu przez prez. **Szarskiego** i powitaniu gości, zabrał głos dr. M. **Takayanagi,** celem omówienia **możliwości handlu wymiennego i zbliżenia gospodarczego polsko - japońskiego.** Na wstępie dr. Takayanagi zaznaczył, że przybywszy po trzytygodniowej podróży do Polski, którą opuścił przed ośmiu laty, stwierdził korzystny postęp na każdem polu, dowodzący dobrej organizacji naszego życia gospodarczego i państwowego.

Następnie przedstawił stosunki panujące w Japonji, która posiadając **dwa razy więcej ludności niż Polska, obszaru uprawnego ma zaledwie trzecią część tego, co w Polsce.** Z tego wyjaśnienia okazuje się, że Japonja potrzebuje **importu artykułów żywnościowych, oraz surowców.** Z Polski mogłaby sprowadzać żelazo, drzewo, sól, bydło, mięso, jakoteż zboże i jego przetwory. Natomiast może dostarczać Polsce swoich **wyrobów przemysłowych** na korzystnych warunkach, gdyby zostały zawarte **odpowiednie umowy handlowe** oraz stworzona **dogodna komunikacja,** do czego tendencja istnieje **w rozbudowie portu w Gdyni.**

Delegat Japonji podkreślił, że **udział Związku Izb przem. - handl. japońskich w Targach Wschodnich jest jednym z kroków do wzajemnego gospodarczego zbliżenia obu krajów** i że po powrocie do Tokio złoży w tej mierze odpowiednie sprawozdanie dla poparcia tego celu. Na zakończenie dr. Takayanagi złożył podziękowanie Dyrekcji Targów Wschodnich i przedstawicielom Izby przem. handl. za serdeczne przyjęcie.

Następnie w dyskusji zabierali głos **prof. dr. Chyliński,** oraz **dyr. Grossmann,** omawiając możliwości wymienne między obu krajami. Dyr. Grossman podkreślił w szczególności, że największe widoki powodzenia może mieć **import herbaty, kamfory, mentolu i t. p.** Natomiast z Polski możemy eksportować do Japonji w pierwszej linji **bydło, szczecinę, rogi** oraz **cerealja.**

W dalszym ciągu **red. Fryling podkreślił kontakt kulturalny z Japonją,** wznosząc okrzyk na cześć tego kraju, poczem **prez. Szarski** podziękował przedstawicielom Japonji, a w szczególności p. posłowi Matsushimie za przybycie.

Po konferencji podejmowali goście japońscy przedstawicieli miasta i sfer przemysłowych i handlowych, jakoteż reprezentantów prasy herbatką w hotelu George'a.

O godz. pół do 7-ej odbyła się na cześć gości japońskich **Akademja w sali Muzeum przemysłowego,** którą zagaił **dyr. Grossmann,** poczem kustosz **dr. Cieśla** przedstawił w krótkim zarysie **historję i kulturę japońską,** poczem w szeregu filmów ukazały się na ekranie **dzieła sztuki japońskiej, uroczystości koronacyjne, przepiękne zdjęcia krajobrazów i zwyczajów japońskich, a wreszcie filmowy teatr japoński.** O kulturze japońskiej mówił również bardzo zajmująco **prof. Przybylski.** Na zakończenie zwiedzili goście bardzo interesujące **eksponaty przemysłu i sztuki japońskiej,** zebrane przez dra Cieślę na teraźniejszą wystawę z rozmaitych zbiorów miejskich.

Wieczorem podejmował Zarząd Targów Wschodnich gości japońskich bankietem w hotelu George'a.

Żywa pochodnia na stacji w Dereniówce.

ŻONA URZĘDNIKA RUCHU SKONAŁA W STRASZNYCH MĘCZARNIACH OD ZAPALONEJ BENZYNY.

Lwów, 10. września.

(—) Na stacji kolejowej w Dereniówce, pow. Kałusz, zdarzył się wypadek, którego szczegóły **mrożą wprost krew w żyłach.** Oto urzędnik ruchu Maksymiljan Swirczewski po nocnej służbie przybył do domu i ułożył się do snu. W międzyczasie żona jego Rozalja zamknąwszy drzwi od sypialni na klucz, by nikt męża nie przeszkadzał poczęła **prać bluzkę w benzynie.**

Nieopatrznie przysunęła naczynie z benzyną o zawartości 6 liter do gorejącej kuchni, a zanurzywszy bluzkę **prysnęła benzyną na kuchnię.** W tej chwili nastąpiła **straszna eksplozja i Świrczewską momentalnie objęły płomienie.** Przestraszona hukiem i płomieniami Świrczewska wybiegła z krzykiem na podwórze wołając o ratunek. Zbudzony krzykiem mąż zorjentowawszy się w sytuacji i nie mogąc wydostać się z zamkniętej sypialni **wyskoczył oknem,** lecz nim zdołał dobiec do nieszczęśliwej ofiary wypadku leżała ona już na ziemi nieprzytomna, doznawszy poparzenia 3-go stopnia, tak, że **ciało odpadało kawałkami od kości.**

Mimo szybkiej pomocy lekarzy Świrczewska **po kilku godzinach męczarni zmarła. Mąż jej poparzył sobie ręce i twarz.** Nieszczęśliwa osieriocila 5-letnią córkę Janinę, którą zaopiekowała się rodzina Słupeckich w Kałuszu.

Pożar w Czernichowie.

Lwów, 10 września.

(—) Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Marji Stodolskiej w Czernichowie pow. Rudki. Ogień szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki, tak, że ogółem **spłonęło 9 gospodarstw wraz ze zbiorami. Szkoda wynosi 35.7000 zł.** Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zgon znanego kupca lwowskiego Ludwiga ofiary tajemniczego napadu ulicznego

ŚP. LUDWIG ZOSTAŁ PRZEZ NIEZNANEGO SPRAWCĘ UDERZONY W GŁOWĘ TAK SILNIE, ŻE WYZIONĄŁ DUCHA.

Lwów, 10. września.

(—) W niedzielę wieczorem wydarzył się we Lwowie **zagadkowy wypadek, którego rozwiązaniem zajęły się władze bezpieczeństwa.** Otoo około godziny 8 wieczorem przechodzący ul. Krakowską lwowski **kupiec 38-letni Aleksander Ludwig,** pochodzący ze znanej lwowskiej rodziny kupieckiej, **został przez nieznanych osobników napadnięty i uderzony jakiemś tępem narzędziem w głowę tak, iż stracił przytomność.** Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do domu przy ul. Krakowskiej 7. **Z powodu upływu krwi mimo opieki lekarskiej Ludwig rano o godz. 8 wśród okropnych męczarni zmarł.**

Władze policyjne na wiadomość o tym fakcie wdrożyły natychmiast dochodzenia, **lecz do tej pory nie zdołano ustalić, wśród jakich warunków śp. Aleksander Ludwig został napadnięty i jakie mogły być motywy tego zbrodniczego napadu, zakończonego śmiercią znanego obywatela lwowskiego**

Należy podkreślić, że wiadomość o tej tragicznej śmierci śp. Aleksandra Ludwiga wywołała wśród mieszczaństwa lwowskiego olbrzymie poruszenie, tembardziej, że zuchwały ten napad wydarzył się w porze wieczornej na ulicy bardzo ruchliwej i ożywionej.

Samobójstwo lwowskiego kupca Diamanta.

WSKUTEK KŁOPOTÓW FINANSOWYCH I ZGONU SYNA POWIESIŁ SIĘ NA BELCE.

Lwów, 10. września.

(—) Wczoraj rano żydowskiemi sferami kupieck. wstrząsnęła wiadomość o samobójstwie kupca Józefa Diamanta, współwłaściciela firmy galanteryjnej Goldner. Dicker i Diamant, przy ul. Kazimierzowskiej l. 4, który w przystępie rozstroju nerwowego o godz. 8 rano **powiesił się na belce w własnym sklepie.**

Tragicznie zmarły kupiec przed kilku miesiącami popadł **w ciężkie kłopoty finansowe** tak, że ogłosił niewypłacalność. Na domiar złego przed kilku tygodniami zmarł mu **15-letni syn i ten cios całkowicie wyprowadził z równowagi Diamanta.** Od tego czasu Diamant osowiał, chodził jak struty i niejednokrotnie wyrażał się, że życie straciło dla niego jakąkolwiek wartość.

W niedzielę był on obecny na mieście i przypatrywał się pochodowi z okazji Święta Miast. Ujrzawszy szeregi młodzieży, **uczuł jakby pchnięcie w serce, nie ujrzawszy wśród nich syna i z tą chwilą powziął zamiar samobójczy, który dopiero wczoraj rano wprowadził w czyn.**

Nieznana samobójczyni pod kołami pociągu.

Lwów, 10. września.

(—) Ubiegłej nocy w odległości 700 m od stacji kolejowej Baranów, pow. Tarnobrzeg, **została przejechana przez pociąg osobowy nr. 722 nieznana na razie kobieta.** Jak dochodzenia wykazały kobieta owa rzuciła się pod pociąg celem popełnienia samobójstwa. Liczyła ona lat około 22, włosy ciemno blond, krótko ucięte, ubrana w płaszcz jasnomigdałowy, w torebce znaleziono chusteczki do nosa z monogramem N. i K. N. Ktoby coś bliższego o owej kobiecie wiedział raczy donieść Powiatowej Komendzie P. P. w Tarnobrzegu.

SPRAWY KOLEJOWE

Nowe rozporządzenie o pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych.

KOMU PRZYSŁUGUJE POMOC LEKARSKA? WYDAWANIE LEKARSTW I POMOCNICZYCH ŚRODKÓW LECZNICZYCH ZA OPŁATĄ 25 PROC. CENY, — LECZENIE SZPITALNE I W UZDROWISKACH. — POMOC LEKARSKA DLA RODZINY PRACOWNIKA. — LEKARZE KOLEJOWI.

I.

Lwów, 10 września.

Życzliwe stanowisko p. Ministra Kühna wobec potrzeb personelu kolejowego znalazło znów żywy wyraz w ogłoszonem obecnie rozporządzeniu z dnia 26 sierpnia **o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych** dla pracowników kolejowych.

Wedle brzmienia tego rozporządzenia pomoc lekarska przysługuje:

1) pracownikom etatowym, kandydatom na etatowych i pracownikom nieetatowym, 2) członkom ich rodziny t. j. żonie (wyjąwszy, gdy pobiera uposażenie lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, albo gdy jest sądownie separowana, a na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji), b) mężowi, zupełnie niezdolnemu do zarobkowania i całkowicie utrzymywanemu przez żonę; c) dzieciom ślubnym i uprawnionym, tudzież pasierbom do ukończenia lat 18, jeżeli zaś uczęszczają do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych albo choroby nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończenia lat 24. W pewnych wypadkach (ułomności fizycznej, umysłowej albo nieuleczalnej choroby), dalej gdy studja przewlekły się ponad wiek 24 lat z powodu: służby wojskowej, służby ochotniczej — władza naczelna P. K. P. może w drodze wyjątku uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lata. Wyłączone są dzieci i pasierby, które weszły w związki małżeńskie albo same się utrzymują lub posiadają własne zaopatrzenie, oraz ci członkowie rodziny, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Pomoc lekarska rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa, nawet w razie zwolnienia prac. ze służby, przez czas choroby, najdłużej jednak, licząc łącznie z urlopem, dla etatowych lub kandydatów przez rok, dla nieetatowych przez 39 tygodni. — Na przedłużenie tych okresów może zezwolić Minister Komunikacji w przypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Liczy się jako przerwy choroby tylko te okresy pełnienia służby, które wynoszą przynajmniej połowę okresu choroby, poprzedzającego zgłoszenie się do służby. Jeśli służba czynna trwała krócej, poszczególne okresy choroby zlicza się razem.

Pomoc lekarska dla pracowników obejmuje:

1) **bezpłatną poradę lekarską** (zabiegi chirurgiczne, zakresy w chorobach oczu, gardła, nosa i uszu, zabiegi chirurgiczno - akuszeryjne i ginekologiczne oraz pomoc położniczą, a ponadto dentystyczną);

2) **dostarczanie lekarstw i środków opatrunkowych za opłatą 25 proc. ich ceny** według taksy urzędowej, dostarczanie pomocniczych środków leczniczych (okulary, paski przepuklinowe, bandaże elastyczne, naświetlania i tp.) za opłatą 25 proc. ich ceny oraz dostarczanie protez również za 25 proc. ceny. — Środki do doraźnego opatrunku oraz proste leki (dawka jednodniowa) wydawane odręcznie w przychodniach kolejowych, zabiegi lecznicze na aparatach, będących własnością P. K. P., oraz protezy, dostarczane pracownikom poszkodowanym wskutek wypadku służbowego, nie podlegają opłacie.

3) **Leczenie w zakładach leczniczych** za opłatą 15 proc. taksy szpitalnej od osób mających na utrzymaniu rodzinę, zaś 30 proc. od osób samotnych; 4) kąpiele i zabiegi balneoterapeutyczne za pół ceny w państwowych zakładach zdrojowych;

5) **Zapomogi pieniężne** w razie potrzeby leczenia klimatycznego;

6) w razie porodu pracownicy: pomoc lekarską i zakładową, zasiłek pokarmowy 40 gr. dziennie w ciągu 12 tygodni (o ile dziecko żyje), o ile poród odbywa się w domu, zasiłek 40 zł.

Członkom rodzin pracowników przysługuje pomoc lekarska, obejmująca: 1) bezpłatną poradę lekarską, 2) dostarczanie lekarstw i środków opatrunkowych za 25 proc. ich ceny, dostarczanie pomocniczych środków leczniczych za opłatą 25 proc. Wysokość świadczeń P. K. P. za środki przeciwko zniekształceniu i kalectwu nie może przekraczać dla jednego członka rodziny 50 zł. w roku. Zabiegi lecznicze na aparatach P. K. P. nie podlegają opłacie, 3) leczenie w zakładach leczniczych za opłatą 15 proc. taksy szpitalnej, nie dłużej jednak jak 13 tygodni, 4) zapomogi pieniężne w razie potrzeby leczenia klimatycznego, 5) pomoc pomocnicza dla żony pracownika.

Pomocy lekarskiej udzielają wyznaczeni przez P. K. P. lekarze (rejonowi), lekarze dentyści, technicy dent. oraz pomocniczy personel lekarski. — Lekarze udzielają pomocy z reguły w przychodniach kolejowych wzgl. w lokalach ordynacyjnych, a w razie obłożnej choroby pracownika także w domu chorego. — W chorobach wymagających specjalnego leczenia, lekarz rejonowy kieruje chorych do lekarzy specjalistów, powołanych przez P. K. P.

Lekarze kolejowi są obowiązani udzielać porad w domu obłożnie chorego, jeśli ten mieszka w obrębie do 4 km. od toru kolejowego. — Zamieszkałym w dalszym rejonie zapewnia się w razie obłożnej choroby umieszczenie w zakładzie leczniczym, o czem decyduje lekarz, delegowany przez Dyrekcję. — W razie nieumieszczenia chorego w zakładzie leczniczym, Dyrekcja **zwraca mu udowodnione konieczne koszty pomocy lekarskiej.**

Zimowy rozkład jazdy kolej.

JEST JUŻ W OPRACOWANIU W MINIST, KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. września. (st) W Ministerstwie komunikacji kończone są w szybkiem tempie **prace nad nowym zimowym rozkładem jazdy na kolejach.** Prace te zostaną ukończone w połowie bież. mies. Nowy rozkład jazdy **wejdzie w życie z dniem 1. października.** Nie wprowadzi większych zmian, ani ograniczeń w ruchu. **Skasowane zostaną automatyczne pociągi ustanowione na sezon letni oraz pociągi nadzwyczajne (PWK)** i bezpośred. połączenia z niektóremi miejscowościami (bezpośrednie połączenia do uzdrowisk). — Ogółem w nowym rozkładzie **skasowanych zostanie około 1.500 km dziennie** w ruchu kolejowym osobowym.

—o—

O zrównanie i zabezpieczenie egzystencji wszystkich emerytów w państwie polskiem.

Lwów, 10. września.

(jp). W sobotę, dnia 7. bm. odbył się we Lwowie, w sali Korpusu Wysłużonych Wojskowych, wielki wiec emerytów, wdów i sierót, zwołany przez Centralny Związek Małopolskich emerytów, wdów i sierót (Lwów, Ochronek 1).

Przewodniczył emer. st. inspektor kol. **Lewiński.** Do Prezydjum wybrani zostali emeryci: radca **Gelbard,** dr. **Flecker,** p. **Kratochwil,** oraz reprezentant czynnych pracowników kolejowych p. **Lis.** Sekretarzował emer. rew. sk. **Maszczak.**

W dłuższym referacie omawiał st. insp. kol. **Lewiński** szczegółowo postanowienia nowej ustawy emerytalnej oraz zdał szczegółowe sprawozdanie **z konferencji delegatów zrzeszonych Związków Emerytalnych, odbytej u p. ministra komunikacji** dnia 30. sierpnia br. w sprawie **jak najkorzystniejszego wydania przepisów wykonawczych do nowej ustawy emerytalnej.** Następnie przemawiali: emer. rew. sk. **Maszczak,** który uzasadniał konieczność **zrównania także emerytów państwowych i wojskowych b. państw zab. i to od 1. września br., podobnie jak zrównano emerytów kolejowych.** Emer. radca Gelbard podnosił zasługi obecnego rządu, który częściowo usunął już dawną hańbiącą ustawę emerytalną. Emer. radca sk. **Stern** podnosił **konieczność ustanowienia minimum egzystencji i podwyższenia pensyj tych wdów,** których mężowie zmarli przed uzyskaniem pełnych lat do wysług emerytalnych.

Po dłuższych obradach uchwalono rezolucję i wyrażenie rządowi podziękowania za zajęcie się sprawą emerytów, wśród których najważniejsze znaczenie ma punkt drugi, domagający się, aby rząd wydał jak najrychlej nową **ustawę emerytalną dla pracowników państwowych i wojskowych, któraby zrównała także emerytów państwowych i wojskowych byłych państw zaborczych z emerytami polskimi i to z ważnością od 1. września 1929, analogicznie jak zrównano emerytów kolejowych.**

Zgromadzenie wezwało nadto wszystkich emerytów, wdowy i sieroty (państwowych, kolejowych i wojskowych), **aby we własnym interesie przystępowali natychmiast do istniejących w ich okręgach Związków Emerytalnych, zrzeszonych w Warszawskiej Centrali,** a to tembardziej, że zapowiedziana jest reforma uposażeń emerytalnych przez wprowadzenie systemu ubezpieczeń emerytalnych, podobnie jak u pracowników prywatnych.

Najwięcej żubrów żyje w Szwecji.

KRAJ, SUROWO PRZESTRZEGAJĄCY OCHRONY FAUNY LEŚNEJ.

Sztokholm, we wrześniu.

(e) Szwecja posiada obecnie **największe na świecie stado żubrów.**

Żubry te, sprowadzone swego czasu do Szwecji i umieszczone w specjalnej rezerwacji pod Engelsbergiem, w prowincji Vastmanlandu, zaaklimatyzowały się tam i mnożą się pomyślnie.

Tak samo pomyślnie zdołał rząd szwedzki **uchronić bobry** od zupełnej zagłady. Zwierzęta te były już bliskie wytępienia wskutek chciwości myśliwych, obecnie zaś po ośmiu latach pracy gorliwej i umiejętnej, w Szwecji istnieje już około dwudziestu kolonji bobrów, rozwijających się doskonale.

W Szwecji przestrzegane są surowo prawa, tyczące się ochrony zwierzyny, dzięki czemu nie wyginęły tam ostatecznie również **łosie i niedźwiedzie.**

Na łosie wolno polować w Szwecji tylko raz na rok w ciągu dwu tygodni, na jesieni. To też łosie mnożą się teraz w Szwecji bardzo szybko. Co się tyczy niedźwiedzi, to są one już dość liczne w lasach rządowych Szwecji północnej gdzie znajdują się pod ścisłą ochroną władz państwowych.

Z ptactwa opieką władz szwedzkich otoczone są zwłaszcza orły i łabędzie.

—o—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Otwarcie nowego teatru

NASTĄPI 6 PAŹDZIERNIKA B. R. — NOWY TEATR ZOSTAŁ WYPOSAŻONY WE WSZYSTKIE ZDOBYCZE NOWOCZESNEJ TECHNIKI TEATRALNEJ.

Stanisławów, we wrześniu.

Po niezmordowanych i ofiarnych zmaganiach małej garstki ludzi z p. prezesem **inż. Leonem Kuźmińskim** na czele, dokonano takiego czynu, którego zakończenia nie bardzo się nawet spodziewano. W stosunkowo krótkim czasie, za pieniądze cudem wprost zdobyte, a po największej części przyrzeczone, wybudowano w Stanisławowie nowy gmach teatralny. Jest to gmach urządzony prawdziwie po europejsku, z przystosowaniem najnowszych zdobyczy, ulepszeń i udoskonaleń teatralnych. Sama sala teatralna wygląda prześlicznie, o czem zresztą wszyscy wkrótce naocznie się przekonamy.

Trudno tu nie wyrazić tej garstce idealistów jak największego uznania za ich tak owocną, pełną poświęcenia pracę.

Ostatnie roboty w gmachu teatralnym są w toku. Sala jest już w zupełności gotowa, centralne ogrzewanie również. Prace około dekoracji jak i mebli w najbliższych dniach będą gotowe. Wobec tego Zarząd Teatru im. Moniuszki uchwalił, że uroczyste otwarcie teatru nastąpi już w dniu 6 października br., czyli za niespełna miesiąc. — Program otwarcia przedstawia się następująco: rano msza w Kolegjacie, w której udział weźmie chór teatralny, następnie poświęcenie gmachu teatralnego z odsłonięciem pamiątkowej tablicy. W południe odbędzie się już w gmachu teatralnym uroczysta Akademja wobec reprezentantów władz i publiczności, z częścią koncertową. Wieczorem odbędzie się przedstawienie „Damy i huzary". — Na otwarcie zaproszony został p. minister wyznań i oświecenia publicznego z referentem teatralnym i szkolnym. Próby pierwszego przedstawienia są już w pełnym toku.

Zespół artystów teatru został zasilony nowemi siłami, prócz obecnych, jak pp. dyrektor Helleński, Wostrowska, Dawidowicz, Demeter (jako drugi kapelmistrz) i zaangażowane zostały znane artystki lwowskie pp. Smereczanka, Grzemska i p. Landner. Należy przypuszczać, że całe społeczeństwo stanisławowskie weźmie teraz żywy udział, celem dalszego popierania tej prawdziwej kulturalnej placówki na kresach.

Zbrodnicze podpalenie na wsi

SZKODY WYNOSZĄ ZWYŻ 30.000 ZŁOTYCH.

Stanisławów, we wrześniu.

Wczoraj wybuchł groźny pożar w Olszanicy w powiecie tłumackim. Z niewiadomej na razie przyczyny powstał gwałtowny ogień, który zniszczył doszczętnie 17 budynków gospodarskich, a tylko wytężonym wysiłkom miejskiej straży pożarnej z Tyśmienicy oraz ze Stanisławowa udało się ogień opanować. Szkoda wynosi około 30.000 złotych. Wszelkie dane przemawiają za tem, że ma się w danym wypadku do czynienia ze zbrodniczem podpaleniem. W czasie pożaru był obecny na miejscu nowo mianowany inspektor pożarnictwa na województwo stanisławowskie, p. Rusiecki.

W Kaskowie powiat Stryj stanęła nagle w ogniu sterta siana, będąca własnością dzierżawcy Jonasa Ecksteina. Szkoda wynosi przeszło 1000 zł. — Możliwe jest rozmyślne podpalenie. W obu tych wypadkach policja prowadzi energiczne śledztwo.

Słynny bandyta Iwasiuk

ZAMORDOWAŁ KOLEGĘ, ILIJCZUKA.

Stanisławów, we wrześniu.

Od długiego czasu budziła postrach w powiecie kosowskim szajka bandytów Iwasiuka i Ilijczuka. Ludność odetchnęła wolniej, gdy policja przed niedawnym czasem ujęła Iwasiuka, poszukiwania jednak za Ilijczukiem nie dawały skutków. Aż oto wczoraj znaleziono w Potoku Czarnym pod połoniną „Bobeńskie" w Żabiem, zwłoki nieznanego mężczyzny, będące już w rozkładzie. W krótki czas potem, agnoskowano zmarłego i okazało się, że jest to Petro Ilijczuk, znany bandyta, poszukiwany za liczne morderstwa przez Sąd Okręgowy w Kolomyji. — Wszelkie dane przemawiają za tem, że zamordowany on został tuż przed ujęciem przez swego towarzysza Iwasiuka, gdyż obaj bandyci w ostatnich czasach pałali do siebie nienawiścią.

Lokaut we firmie Anglo-Europa Ltd.

Stanisławów, we wrześniu.

Strajk robotników drzewnych we firmie Anglo Europa Limited przybrał poważne rozmiary. Oto firma w porozumieniu z zastępcą generalnej dyrekcji, inżynierem Adolfem Schnitzerem, ogłosiła odezwami, skierowanemi do strajkujących robotników, że na skutek niesłusznego strajku, zawiesza na czas nieograniczony roboty, wstrzymując całkowicie pracę, oraz uważa wszystkie dotychczas zawarte umowy za zerwane. W ten sposób groźba lokautu ze strony firmy została wczoraj zrealizowana.

Osobiste.

Stanisławów, we wrześniu.

Wojewódzki komendant P. P. p. podinspektor Alojzy Buczowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Funkcje komendanta spełniać będzie p. podinspektor Jan Zakrzewski. Naczelnik Urzędu Śledczego, p. podinspektor Julian Urbanowski po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął z powrotem urzędowanie.

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IX. 1929.

MAX FISCHER.

PO CO...?

Kiedy Łucja Vantier wróciła do domu, Piotr, jej mąż, przyszedł natychmiast do niej do ubieralni.

— Zajrzyj do małej, moja droga!.. Ona ma zmartwienie!.. płacze!..

— Tak jest, płacze!.. z mojej winy!.. — dodał — znowu powiedziałem jej przykre słowo... mimowoli.

Głosem spokojnym, bez cienia wyrzutu, Łucja odparła:

— Dobrze, mój kochany... Bądź spokojny; zaraz idę do niej.

I, nie zdejmując kapelusza, udała się do pokoju swej czteroletniej córeczki Kasi, która siedząc na niskiem krzesełku przy swojem łóżeczku z opuchniętemi powiekami, miała wyraz wielkiego żalu w rysach. Zobaczywszy matkę, zerwała się i rzuciła w jej objęcia.

— Ach, mamusiu, mamusiu. Wujasek był znowu niedobły dla Kasi. Kasia bawiła się piłką w jego gabinecie, piłka upadła do jego nóg; wtedy Kasia powiedziała: „Zuć mi piłkę, tatusiu! Kasia wie, ze nie wolno nazywać wujaska tatusiem, ze mama nie pozwala i wujasek nie pozwala... ale wsytkie dziewcynki mają tatusia!. Jak wujasek usłysał, zacelwienił się i ksyknął: „Nie pozwalam ci, Kasiu, mówić do mnie: „tatusiu!" I Kasia psestlasyla się i uciekla do swego pokoju. Powiedz mamusiu, dlacego wujasek nie pozwala Kasi mówić do niego „tatusiu"?

— Bo nie można, dziecinko, nie można! — szepnęła Łucja, tuląc dziecko do siebie i osypując spłakaną twarzyczkę pocałunkami.

Nie mogła dodać, dlaczego? Nie mogła powiedzieć Kasi, że nie jest córką Piotra, jej męża. Że we wrześniu 1914 roku, mimo nalegania i przestrogi wszystkich bliskich jej, ona, Łucja, pozostała, nie zważając na niebezpieczeństwo, w Firey, w Pas de Calais, w ich domu, naprzeciwko fabryki, której Piotr był dyrektorem. Jej mąż, Piotr, który poszedł zaciągnąć się do swego pułku.. Że pewnego wieczoru, 5 września, Bawarczycy rozkwaterowali się na noc w domu, że dowódca ich, czterdziestoletni, rudy i barczysty kapitan, wtargnął w nocy do jej sypialni i że ona, Kasia, jej biedna córeczka, nocy tej poczęta, przyszła na świat 5. maja 1915 roku...

*

Od miesięcy Łucja Vantier zadawała sobie bolesne pytanie: „Co robić?.. Co robić?.. Jak wybrnąć z tej sytuacji nie do zniesienia?

Życie jej i Piotra — z córką jej między nimi — było z dniem każdym coraz cięższe. Łucja czuła to; jasno zdawała sobie z tego sprawę. Musiała więc zdecydować się na jakiś krok stanowczy, rozstrzygający, ażeby położyć koniec zobopólnym torturom. Daremnie jednak szukała. Daremnie poznać chciała istotne oblicze obowiązku swego. Nie chce poświęcić córki swej dla męża! Nie ma również prawa poświęcać męża dla córki. A więc? A więc? Co robić? Usunąć — na jakiś czas przynajmniej Kasię z domu?... Rozstać się z dzieckiem? Ani Piotr nie żądał ofiary tej od niej, ani ona nie byłaby w stanie sama ją sobie nakazać. Jakżeby mogła bowiem popełnić zły czyn — najgorszy z niegodnych — opuścić bezbronną istotę, czyniąc ją odpowiedzialną za winę, której nie popełniła?..

Ach, gdyby matka Łucji żyła, jej jednej oddałaby Łucja dziecko swe na wychowanie. Lecz matka jej, niestety, śpi już od trzech lat snem wiecznym w grobie!...

W jaki sposób zatem Łucja ma pogodzić obowiązki swe względem Piotra i Kasi?

W ową nieszczęsną dla Łucji noc piątego września, z kieszeni munduru bawarskiego kapitana wypadł portfelik z biletami wizytowemi, który Łucja znalazła nazajutrz na posadzce swego pokoju, na skutek czego wiedziała — ona jedna na świecie — że Kasia jest córką Ottona Silbermanna, doktora praw, ulica Holbeino 15 w Augsburgu.

— A gdybym — myślała biedna kobieta — nie zwierzając się z tem Piotrowi, pojechała do Augsburga?.. Gdybym pokazała Kasię jej... jej?.. Kto wie.. kto wie... może mężczyzna ten, który zapomniał się wobec mnie w okropnych okolicznościach wojennych, jest, mimo wszystko, uczciwym, porządnym człowiekiem.

Rozpacz ogarnia mię na myśl, że mógłby uznać Kasię i zabrać ją ode mnie... nie wiem, czybym przeżyła to rozstanie... ale dla Piotra... dla Piotra byłoby to ulgą wielką... Czy nie powinnam spróbować?..

*

Pewnego wieczora 1919 roku, Łucja Vantier, blada i drżąca, trzymając Kasię za rączkę, dzwoniła do drzwi mieszkania Ottona Silbermanna przy ulicy Holbeina w Agsburgu. Mała dziewczynka, z serwetą, owiązaną wokoło szyi, otworzyła jej.

— Pan Otton Silbermann? — spytała Łucja.

— Das ist hier, ja wohl, meine Frau — odparła dziewczynka z ujmującym uśmiechem. — Kommen Sie nur zum Esszimmer, bitte.

— Nie rozumiem po niemiecku — odparła Łucja, onieśmielona widokiem dziecka, które łamaną francuzczyzną, powtórzyło: „Tak jest; tu mieszka pan Silbermann; proszę wejść do jadalnego pokoju".

Mówiąc to, wprowadziła Łucję, trzymającą Kasię za rączkę, do jadalni, gdzie przy starannie nakrytym stole siedział tęgi mężczyzna o rudej brodzie i białych prawie włosach w otoczeniu kobiety — żony widocznie — i trojga dzieci: chłopca w wieku od piętnastu do szesnastu lat i dwóch dziewczynek.

Łucja przyglądała mu się ze zdumieniem: ten, po cywilnemu ubrany mężczyzna, w tym ciepłym pokoju, siedzący spokojnie z żoną i dziećmi przy stole mało przypominał jej tamtego, którego oblicze, pochylone nad sobą miała żywo w pamięci. Nie śmiałaby twierdzić pod przysięgą, że to właśnie jest tamten.

— Czego pani sobie życzy? — zapy-

KARTKI Z PODROŻY.

Wycieczka po Srebrnem Wybrzeżu

MALOWNICZE OKOLICE NADMORSKIE. — PRZEDPOTOPOWY TRAMWAJ. — MORZE SIĘ ZŁOŚCI. — NA DJABELSKIM MOŚCIE. — O PODWODNYCH SKAŁACH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

V.

Royan, w wrześniu.

Kogo losy życia zaprowadzą kiedyś w okolice Bordeaux, na brzeg Atlantyku, ten powinien niechybnie poświęcić parę dni, by poznać przepiękne jego nadmorskie okolice. Nie widziałem jeszcze wybrzeża, którego wygląd by się tak często i tak zupełnie zmieniał, jak właśnie wybrzeża na Cote d'Argent. Po pięknych skalistych brzegach, po dzikich urwiskach, u stóp których rozbijają się z szalonym hukiem spienione bałwany, następują całkiem płaskie plaże, na których kuracjusze wesoło bawią się w piasku razem z dziećmi. Wnet jednak plaże te zmieniają się w wysokie piaszczyste diuny z rzadka tylko porosłe marną i zeschłą trawą, a wyglądem swym łudząco podobne do obrazków z Sahary lub innych pustyń afrykańskich.

Kuracjusz Royanu może wszystkie te cuda natury poznać jednego popołudnia w czasie spokojnej przechadzki wzdłuż wybrzeża morskiego. Kto zaś niebardzo chce się męczyć, może część tej drogi odbyć tramwajem.

Tramwaj ten to swego rodzaju „dziwo". Wyglądem swym przypomina bardzo nasze górskie kolejki wąskotorowe, które obsługują wielkie tartaki w Skolem, Synowódzku, Bolechowie i Broszniowie. Takie same małe i niepokaźne lokomotywki i takie samo prymitywne tory dla pasażerów. Pewnego razu zapytałem moją gospodynię, dlaczego w wieku radja i Zeppelinów istnieją we Francji, która jak wiadomo szczyci się tem, że pod względem kultury i postępu, przoduje wszystkim innym krajom Europy, jeszcze takie przedpotopowe samowarki? Otrzymałem odpowiedź: — „Kuracjusze nasi mają przez cały rok dosyć autobusów i elektrycznych tramwajów. W czasie wakacji żądają oni czegoś romantycznego, czegoś, co by im przypominało dawno minioną epokę sielsko - anielskich środków komunikacyjnych i tę właśnie rolę spełnia nasz tramwaj".

Pojechaliśmy więc tym „romantycznym" środkiem komunikacyjnym do St. Palais, plaży odległej o 8 km. od Royan. Stamtąd przedostaliśmy się małą ścieżką leśną, nad wybrzeże morza, które w tym miejscu przybrało całkiem inny wygląd niż w R. Tam płaskie wybrzeże i wielka, szeroka plaża, pokryta całkiem drobnym piaskiem, o jedwabistej miękkości, tu wielkie dzikie skały, stromo opadające ku morzu, a na dole kilkanaście metrów pod nami morze z olbrzymią wściekłością tłukące o skały, jak gdyby rozłoszczone tem, że nareszcie znalazło granice swego władztwa i opór w swym dokresie. — Droga nasza prowadzi wśród skał. Co chwila okazują się nam inne obrazy. Skały przyjmują coraz to nowe kształty a i morze pod niemi zachowuje się w coraz to inny sposób. Raz jest ono ciche i spokojne, by za chwilę znów z wielką gwałtownością rozbija się o brzegi skał. Po pół godzinie takiej drogi przychodzimy nareszcie do celu naszej wycieczki, na „Pont du diable" t. zn. na most djabelski.

„Pont du diable" to kompleks skał sterczący dość głęboko w morzu, które go ze wszech stron otacza.— Tylko z jednej strony skały są złączone z lądem stałym, wielkim blokiem kamiennym, tak jednak wąskim, że tylko jeden człowiek przejść po nim może. — A pod spodem na głębokości 8 m. bałwany morskie z hukiem, podobnym do huku strzałów armatnich, rozbijają się z taką siłą o skały, że obryzgują turystów, licznie przypatrujących się na górze temu niezwykłemu zjawisku natury. Biada jednak temu, kto nieostrożnie wchodząc na ów most djabelski, potknie się tam i runie w przepaść. Roztrzaska się on niechybnie o skały podwodne i żywego się go już stamtąd nie dobędzie. — Za Pont du diable okolica się zmienia i znowu skały zastępuje plaża, pokryta różnobarwnemi namiotami i pełna kąpiących się ludzi. A morze znowu niema w sobie nic żywiołowego i jest podobne do wielkiego stawu, którego wyłącznem przeznaczeniem jest służyć wesołym i rozbawionym kuracjuszom.— Tylko zdala widoczna na horyzoncie wieża morska „Cordouan, sterczące samotnie na wielkiej skale w morzu, przypomina nam swym światłem, że jesteśmy nad wielkim szlakiem morskim, który prowadzi z Francji do Ameryki południowej i że aczkolwiek znajdujemy się już blisko lądu i bezpiecznego portu, nie mniej jednak wielkie niebezpieczeństwa w postaci licznych skał podwodnych czyhają na nieostrożnego kapitana.

Dogma.

Aby nie straszyć po śmierci...

GROZĄ PRZEJMUJĄCY FAKT NA TLE RUMUŃSKICH ZABOBONÓW LUDOWYCH.

Bukareszt, we wrześniu.

(m) Znane są liczne zabobony ludu rumuńskiego, związane z niboszczykami jak: **malowanie trupów, wiara w wampiry, zastawianie uczt dla nieboszczyków itd.**

Na tle takiego zabobonu rozegrał się niedawno następujący wypadek we wsi Schitu.

Zmarł tam niejaki Radu Preda i właśnie odbywał się obrzęd pogrzebowy. W pewnym momencie z izby, w której leżały zwłoki nieboszczyka, pospiesznie **wycofali się wszyscy uczestnicy ceremonji.** Został tylko pop i stary wieśniak, Bulerca. Ku zdumieniu i przerażeniu popa, Bulerca nagle podszedł do trupa i **wbił mu swój nóż aż po rękojeść w serce.**

Pop zaalarmował familję nieboszczyka, ta jednak zaaprobowała wszystko. Wedle wierzeń rumuńskich Radu Preda, który przyszedł na świat przedwcześnie (w 7 miesiącu) teraz po śmierci napewno **zamieniłby się w wampira**, czemu można było zapobiec tylko przez przebicie serca nożem. Pop, którego wyjaśnienie kwestji nie przekonało, zawiadomił władze o zbezczeszczeniu zwłok.

Wino z mrówek, biszkopty z komarów

I INNE WYSZUKANE PRZYSMAKI EGZOTYCZNE.

N. Jork, we wrześniu.

(e) Zwykle uważa się Chińczyków za naród, który zjada **najobrzydliwsze rzeczy**, np. dżdżownice i jaja siedmioletnie. Ale kto wie czy Południowa Ameryka nie wytrzymała by z nimi konkurencji. — W niektórych okolicach sławne jest tam **wino**, które nosi nazwę „Mochi leras" i ma wprawiać pijących je w szczególnie dobre usposobienie.

Otóż to wino robi się z **prasowanych i fermentowanych mrówek pewnego gatunku**, które całemi workami chłopi przynoszą do miast.

W Argentynie, prawie każdy piekarz, oprócz chleba zwyczajnego sprzedaje **chleb z jajeczek pewnego chrząszcza wodnego**, noszącego nazwę miejscową Korixa, rojącego się w wodach miljonami i znoszącego jajka w olbrzymich ilościach na wodnych trawach.

Gąsienice, jaszczurki i żaby, w niektórych częściach południowej Ameryki, uchodzą za największe przysmaki, a Indjanie plemienia Ottomac wyrabiają **chleb**, nietylko z ryb, ale i szlamu rzecznego w okresie deszczowym.

Inny szczep indyjski **żyje komarami**, które prasuje się i formuje w pewnego rodzaju biszkopty, mające smak bardzo zbliżony do kawioru.

Wszystko to wszędzie popija się miejscową osobliwą herbatą, znaną już z opisów podróżników **„Herva Mate"** z drzewa o liściach, podobnych do wierzby, które suszy się w piecu, rozciera na proszek i miesza się z kipiącem mlekiem albo wodą, otrzymując w ten sposób podobno **najbardziej podniecający** i o żywczy napój, który niema ujemnych skutków naszej herbaty i kawy.

---

tał mężczyzna, wstając uprzejmie.

— Pan Otto Silbermann- — spytała Łucja machinalnie.

— We własnej osobie — odparł, pochylając się w ukłonie.

— Chciałabym powjedzieć panu parę słów na osobności — ciągnęła Łucja dalej, zawsze machinalnie prawie.

Otto Silbermann skinął głową grzecznie, kierując się ku drzwiom. Otworzywszy je lewą ręką, usunął się, ażeby Łucja z Kasią mogła wejść przed nim do salonu. Łucja przy tej sposobności zauważyła, że miał amputowaną prawą rękę.

— Proszę wejść — zwrócił się Otto Silbermann do Łucji.

Kiedy drzwi za nimi zostały zamknięte, Niemiec ruchem ręki wskazał Łucji krzesło. Sam stał, zamierzając usiąść prawdopodobnie po zajęciu miejsca przez Łucję.

Ale pani Vantier nie usiadła. Zaległo milczenie, przerywane odgłosami śmiechu dzieci — przyrodniego brata i sióstr Kasi — z sąsiedniego pokoju.

Blada ze wzruszenia, jak gdyby recytowała lekcję i brakowało jej słów, Łucja wyjąkała — tak, wyjąkała raczej, aniżeli powiedziała:

— Pan nie zapomniał prawdopodobnie... że stał kwaterą... 5 września 1914 r. w domu... przy fabryce w Firey w Pas de Calais?.. W domu tym... znajdowała się kobieta... żona dyrektora fabryki.. Wśród nocy... wśród nocy... o, mój Boże, mam więc... przypomnieć Panu?.. Przypomnieć, że znieważyłeś ją?.. Zrozumiałeś pan? A więc... tą kobietą.., tą kobietą.. ja jestem... ja!..

Niemiec z czołem zmarszczonem mierzył Łucję poważnym wzrokiem w milczeniu i po długiej chwili odezwał się z namysłem: „Tak?.. Tak?.. Może być... Vielleicht... Pardon... Ale — dodał pewniejszym głosem — jeżeli mam być zupełnie szczerym, ja nie pamiętam tej nocy, proszę pani... I.. bardzo, bardzo.. panią przepraszam... nie przypominam pani sobie.. wcale.. wcale...

Łucja milczała.

— Pani żąda czegoś ode mnie — ciągnął Niemiec dalej pochylając ruchem powolnym głowę — skoro pani przyjechała aż tutaj. Jestem na jej rozkazy. jeżeli trzeba...

*

Julja wyjeżdżając z domu na kilka dni do Augsburga, miała wrażenie, że ma jasno cel podróży przed sobą. W tej chwili jednak uczuła nagle, że nie wie, po co znajduje się w tym salonie, obok tej rodziny. Oko w oko z tym otyłym mężczyzną i nie miała pojęcia, jaką ma dać odpowiedź na pytanie tego obcego człowieka, który musi pozostać obcym dla niej

Ciągnąc za sobą swoją małą Kasię za rączkę, pośpieszyła ku drzwiom salonu, automatycznym niemal krokiem przeszła przez jadalnię i przedpokój i zeszła ze schodów, zdążając ku dworcowi.

W odległości pięćdziesięciu metrów od domu Ottona Silbermanna, zatrzymała się na chwilę, ażeby wziąć Kasię w ramiona, przytulić ją do piersi i całować w uniesieniu — śmiejąc się i płacząc jednocześnie

Tłum. F. M.

Aresztowanie paryskiego Sinobrodego.

TAJEMNICA POĆWIARTOWANYCH ZWŁOK KOBIET. — KILKUTYGODNIOWE POSZUKIWANIA. MORDERCĄ JEST PEWIEN ARAB. — INNE PODEJRZENIA.

Paryż, we wrześniu.

(=) Wielka zagadka kryminalna, która od miesiąca może zaprzątała najzręczniejszych detektywów policji paryskiej, została obecnie wyjaśniona. Po żmudnych poszukiwaniach udało się stwierdzić tożsamość nieszczęśliwej kobiety, której pocięte zwłoki znaleziono w worku w pobliżu mostu Bonneuil, oraz

aresztować mordercę.

Jakkolwiek ten nie przyznał się jeszcze do popełnienia straszliwego czynu, **wina jego zdaje się nie ulegać wątpliwości.**

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne szczegóły tej afery, która od tygodnia zajmuje opinję w Paryżu i którą prasa tutejsza omawia niemal **codziennie bardzo obszernie.** Najrozmaitsze i najniezwyklejsze przypuszczenia powstawały około osoby ofiary, której ciało

znaleziono w tak okropnym stanie.

To mówiono, że jest to księżniczka rosyjska, to przypuszczano, że to jakaś zamożna Amerykanka, to wreszcie uważano ją za stenotypistkę z Paryża. Okazało się wreszcie, że jest to niejaka **Marja Luiza Bataille, dziewczyna lekkich obyczajów.**

Miała ona kochanka, niejakiego **Karola Smadię**, Araba, który w r. 1920 z Tunisu przeniósł się do **Paryża. Człowiek ten posiadał fatalną opinję.** Żył mianowicie z podarków, dawanych mu przez rozmaite kobiety, które szantażował **pogróżkami i aktami gwałtu.** Araba owego aresztowano, gdy właśnie bawił w kawiarni. Nader stanowczo **zaprotestował** on przeciwko temu, a nawet oświadczył, że nieszczęśliwą dziewczynę znał **tylko czas krótki,** a później zerwał z nią wszelkie stosunki.

Podczas rewizji w mieszkaniu Araba znaleziono u niego fotografję Luizy Bataille, oraz **chustkę do nosa, poplamioną krwią.** Na zapytanie policji skąd krew na chustce, od powiedział Arab, **że zranił się scyzorykiem w dłoń** i obwiązał sobie ją chustką. W zeznaniach Araba są tak widoczne sprzeczności, że **wina jego zdaje się nie ulegać wątpliwości.** Ponadto zachodzi podejrzenie, że miał on na sumieniu również kilka innych kobiet, gdyż w ostatnich czasach w Paryżu zaginęło bez śladu wiele innych Paryżanek.

Wyjaśnienie tej tajemniczej afery **przyjęła opinja publiczna** w Paryżu z **wielką ulgą.**

Skarb w żołądku papugi.

CIEKAWA PRZYGODA ZNAKOMITEJ AKTORKI PARYSKIEJ. — TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE CENNEGO PIERŚCIENIA. — ODNALEZIENIE KLEJNOTU WŚRÓD NIEZWYKŁYCH OKOLICZNOŚCI.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, we wrześniu.

(=) O ciekawej historji rozpisują się obecnie pisma paryskie.

Znana artorka paryska i artystka filmowa, Hugette Duflos, posiadała cenny

pierścień brylantowy,

przedstawiający wartość 80 tysięcy franków. Pewnego razu aktorka przez zapomnienie pozostawiła pierścień na stole, a gdy wróciła z przyległego pokoju, pierścienia już nie było. Podejrzenie padło na jej **pokojówkę,** gdyż w tym czasie nikogo więcej nie było w mieszkaniu. Wprawdzie biedna dziewczyna stanowczo wypierala się winy, lecz mimo to **powędrowała do więzienia.**

Pierścienia jednak nie odnaleziono, a dopiero po kilku miesiącach powrócił on do swej właścicielki wśród **niezwykłych okoliczności.** Oto pewnego dnia w pobliżu willi będącej własnością pani Duflos przechodził pewien robotnik, popychający mały wózek ręczny. Nagle rozległ się z pod kół kwik **jakiegoś stworzenia,** a robotnik stwierdził, że przejechał **dwa pięknę papugę.**

Robotnik obawiał się słusznie, że będzie musiał **zapłacić za zabitego ptaka.** Zamierzał siz już czemprędzej oddalić, gdy wtem zatrzymał go na miejscu donośny okrzyk jednego z domowników artystki, który był **świadkiem tej sceny.** Ostatecznie jednak robotnik **otrzymał jeszcze nagrodę.** Gdy bowiem pochylił się, aby podnieść rozgniecionego ptaka, ujrzał, że w jego wnętrzu **coś się błyszczy.** Wyjął ów przedmiot, który okazał **się pięknym brylantowym pierścieniem.**

A więc ową złodziejką była **ulubienica pani Duflos, jej papuga.**

Ciekawa operacja dokonana
na rozstrzelanym żołnierzu.

Białogród, we wrześniu.

(=) W miejscowości Neusatz został wczoraj stracony skazany na śmierć **żołnierz Juzufowic.** Juzufowic, który był mahometaninem, wykąpał się najpierw, potem ubrał nowy uniform i udał się na **miejsce stracenia.** Egzekucja została wykonana o godz. 5 rano. Juzufowic —jak o tem już pisaliśmy — przed rokiem, znajdując się na straży, **zastrzelił dwóch przełożonych.** Po straceniu dokonano na rozstrzelanym **ciekawej operacji.** Uzyskawszy jeszcze za życia jego pozwolenie, **usunięto mu gruczoły** i w sanatorjum wszyto je dwom starszym panom. Operacja się udała i **dwaj pacjenci mają się dobrze.** Jeden z nich jest kawalerem i liczy **79 lat,** a drugi niedawno się ożenił po raz drugi i ma **lat 67.**

Wieża Eiffla jako słonecznik

POD WPŁYWEM SŁOŃCA POCHYLA WIERZCHOŁEK.

Paryż, we wrześniu.

(e) Niezwykle ciekawej obserwacji dokonano z słynną **paryską wieżą Eiffla,** najwyższym potworem stalowym świata. Oto stwierdzono, że żelazna jej konstrukcja, **niczem kwiat gnie się i skłania w kierunku słońca.** Odchylenia wierzchołka dochodzą **w czasie upałów do 17 centymetrów.** Niezwykły ten ruch wieży, której fundamenty sięgają głęboko w ziemię, a wiązania są ogromnie spoiste, dokonuje się **pod wpływem promieni słonecznych.** Rozgrzanie jednego z boków konstrukcji stalowej powoduje rozszerzenie przęseł od strony słonecznej, odchylenie wieży od jej pionu.

Właściwość ta wywołuje nieraz złudzenie jakgdyby wieża zmienia ła swą wysokość.

Oczywiście mało kto z Paryżan zna przyczynę tego ruchu, stąd zwłaszcza na przedmieściach, szerzy się klechda, że wieża Eiffla tajemniczą siłą z dnia na dzień rośnie. Nie brak jest w Paryżu starszych ludzi, którzy są najświęciej przekonani że 20—30 lat temu wieża była znacznie niższa.

Rzecz szczególna: Ostatnio zaznacza się zmniejszanie się frekwencji odwiedzających wierzchołek wieży. Jakkolwiek gigantyczne windy przewożą ze 5 fr. jeszcze zawsze pokaźną liczbę amatorów, nie mniej ilość rekordową zanotowano w roku ukończenia budowy t. j. w 1889, **kiedy aż 1,968.234 ludzi podziwiało Paryż z wysokości 300 mtr.** Od tego czasu odwiedziło wieżę **13,986.900 ludzi.**

Cesarzowa Eugenia „odkrywczynią"
Biarritz.

MIEJSCE SPOTKANIA NAPOLEONA III. Z BISMARCKIEM.

Paryż, we wrześniu.

(e). Urocze **Biarritz,** dziś jedno z najmodniejszych kąpielisk morskich Francji, położone w zatoce biskajskiej z widokiem na Pireneje, nie zawsze było punktem zbornym całej „haute volee" europejskiej i amerykańskiej. Był czas, gdy nikt nie wiedział o małej wioszczynie rybackiej, zapadłej między nadmorskiemi skałami. Wiedziała jednak o niej **hrabianka Montijo, późniejsza cesarzowa Eugenja,** która podczas swych częstych podróży z hiszpańskiej ojczyzny do Francji, zauważyła cichy ten zakątek i polubiła go.

W r. 1854, po niesłychanie upalnem lecie, wyjawiła ona cesarzowi Napoleonowi zamiar spędzenia jesieni w małej miejscowości nad zatoką biskajską. Natychmiast też przystąpiono do **budowy willi „Eugenji"**, w której para cesarska w ciągu kilku lat prowadziła w czasie odpoczynku jesiennego życie odosobnione. Odosobnienie udawało się tylko z początku, później przybywało coraz więcej gości, życie dworskie nabierało poloru i żywszego prądu. Zawsze jednak charakteryzowało się w Biarritz **zupełną nieoficjalnością i swobodą.**

Jedynym wypadkiem o znaczeniu historycznem, jaki się odbył w Biarritz, była **konferencja Napoleona III. z Bismarckiem,** poprzedzająca wypowiedzenie wojny Austrji. Pozatem Napoleon szukał nad morzem wyłącznie odpoczynku i jedynym związkiem między monarchą a sprawami państwa były raporty, składane mu dwa razy w tygodniu przez sekretarza.

Liga przeciw cierpieniom
miłosnym.

MIŁOSNE POGOTOWIE RATUNKOWE W LONDYNIE.

Londyn, we wrześniu.

(e) Ostatnio do wielu najrozmaitszych ekscentrycznych klubów, z których znany jest Londyn, przybył nowy pod nazwą: **„Liga przeciw cierpieniom miłosnym".**

Jest to stowarzyszenie, mające za zadanie **pomoc przy rozmaitych nieszczęśliwych wypadkach miłosnych.**

Jeżeli więc naprz. narzeczona puści w trąbę swego wybrańca lub przeciwnie, klub zajmuje się wyszukaniem dla pokrzywdzonej osoby partnera lub partnerki, którą spotkał podobny los.

Tak skojarzona para szuka ukojenia swych bólów **w wzajemnem pocieszaniu się i zwierzeniach.** Towarzystwo to udziela nawet zapomóg pieniężnych, albowiem statut jego jako zupełnie nowoczesny rozumie, jak ważną nieraz rolę **odgrywa pieniądz** w strapieniach i perepytjach miłosnych.

Jeżeli do tego wszystkiego klub ten **nawiąże stały handlowy kontakt z doktorem Woronowem,** dowiedzie, że stoi na wysokości swego zadania i że kultura dzisiejszej miłości jest przezeń całkowicie zgłębiona i uwzględniona.

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 191. Dodatek tygodniowy do Nr. 8977 z dnia 11 września 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Dokąd skierować młodzież naszą po ukończeniu szkoły powszechne?

Lwów, 10. września.

Pytanie to, obecnie po rozpoczęciu roku szkolnego, jest niezwykle aktualne, bo napełnia troską cały szereg rodziców, którzy biedzą się, gdy nie umieszczą dziewczynki w gimnazjum, lub seminarjum. A ponieważ troskę tę odczuwają nader silnie matki, dlatego warto na tem miejscu omówić tę ważną kwestję. Rodzicom zdaje się zazwyczaj, że ogromna krzywda stała się córce, gdy traci możność zostania urzędniczką i pobierania stałej, choćby bardzo niskiej pensji. Pogląda ten mści się na naszem życiu społecznem i jest smutnym oddźwiękiem czasów niewoli.

Niewola wiekowa zostawiła nam w tej dzielnicy to bałwochwalcze trzymanie się „cesarskiej klamki“, to marzenie o urzędzie, o emeryturze.

Tak nas Austrja wychowała

Celem zaborców było tępienie celowe rodzimego przemysłu, poniżenia rzemiosła i pracy ręcznej.

Wszakże stało się u nas przysłowiowem powiedzenie: nie ucz się, pójdziesz do szewca — a zagranicą całe marzenie młodzieńca: ukończysz szkoły, pójdziesz do rzemiosła, wyjedziesz na parę lat z kraju, a wróciwszy, założysz wzorowy warsztat pracy, mając może przy nazwisku doktorski tytuł.

Oto zasadnicza różnica pojęć, oto tajemnica dobrobytu — nie naszego.

Jeżeli Państwo ma się wzbogacić, jeżeli mamy zapewnić sobie byt niezależny, nie starajmy się o falangi urzędników, ale z duszy, serca i przekonania najgorętszego, wołajmy o szkoły zawodowe i zapełniajmy już istniejące.

Bierzmy przykład z sąsiadów naszych, którym przecież niepodobna odmówić zmysłu praktycznego, a którzy mają u siebie przewagę szkół zawodowych, wysoko stojących już od w. XVI. Stąd ich dobrobyt, stąd podstawa finansowa, nawet po przegranej wojnie.

Urzędnik żąda świadczeń od Państwa, przemysłowiec sam świadczy i świadczy hojnie.

Nie zbawią Polski najpiękniejsze programy polityczne, podniesie ją w oczach Europy majątek osobisty obywateli i niezależność ekonomiczna. Majątek zaś najłatwiej zdobędzie obywatel, pracujący w wolnym zawodzie.

Szkoły zawodowe są szkołami przyszłości, a w chwili, w której znajdą się nie już w każdem miasteczu, ale w każdej wsi, wybije epokowa godzina wyzwolin, w której naród cały zda egzamin wielkiego rozumu i mądrej zapobiegliwości.

Znaczenie ich i wielka rola w życiu narodu już dziś zapewniona. Jeżeli Kuratorjum Szkolne w corocznie powtarzanym okólniku, poleca „propagandę“ szkolnictwa zawodowego, używając wyraźnie tego silnego słowa, to dowód, że zakłady te uważa za bardzo ważne i że gorąco je popierać będzie.

Stoi przed nami olbrzymie pole pracy. Czeka chwili rozwoju przemysł tkacki, szklany, ceramiczny, galanteryjny, parasolniczy, kamaszkarski, trykociarski, czapkarski, skórniczy, hodowla jedwabników, przemysł garbarski, fryzjerski, hotelarski, gospodarstwa mlecznego, serowarstwa, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa i uprawy ziół leczniczych.

Miljardy leżą u stóp narodu, trzeba się tylko schylić po nie. Posiadamy zdolności, wybitną inteligencję, intuicję i spryt, wrodzony gust i smak, dużo fantazji i oryginalności — na co czekamy?

Aż nam obcy tandetą swą rynek nasz zapełnią?

Nie pytajmy, dokąd skierowywać młodzież!

Jedno przed nami: Szkoły zawodowe, a przez nie uczciwy, zasłużony dobrobyt i niezależność ekonomiczna. — Żądajmy zakładania szkół zawodowych i dążmy do rozwoju przemysłu rodzimego, do opanowania nietylko rynku własnego, ale i eksportu, dajmy towar najlepszy, zdrową konkurencję — a zwyciężymy.

Nie pozwólmy sobie wydrzeć atutów, w które dusza polska bogata, zdobędźmy się na odwagę w życiu, na samodzielność, na przedsiębiorczość.

Pokażmy, że naród żyjący entuzjazmem, szalony bohaterstwem, potężny porywem ofiarności w czasie wojen rozumie dobrze w czasie pokoju, że trzeba pracy, rozwagi, skupienia i jeszcze raz pracy.

A pracować nauczy się młodzież w szkołach zawodowych. **H. J.**

Z dziedziny mody

Na rydwanie przepychu i wspaniałości.



Strojny koronkowy szaliczek do sukni popołudniowej.

Lwów, 10. września.

Moda jesienna, która już w ostatnich dniach zaczyna zwycięską kampanję przeciwko kreacjom letnim w przymierzu z obniżoną temperaturą, odbywa swój wjazd na rydwanie przepychu i wspaniałości. — Jest rzeczą wprost zadziwiającą, w ile nowych pomysłów wyrafinowanej elegancji potrafiły ją wyposażyć wielkie magazyny światowe.

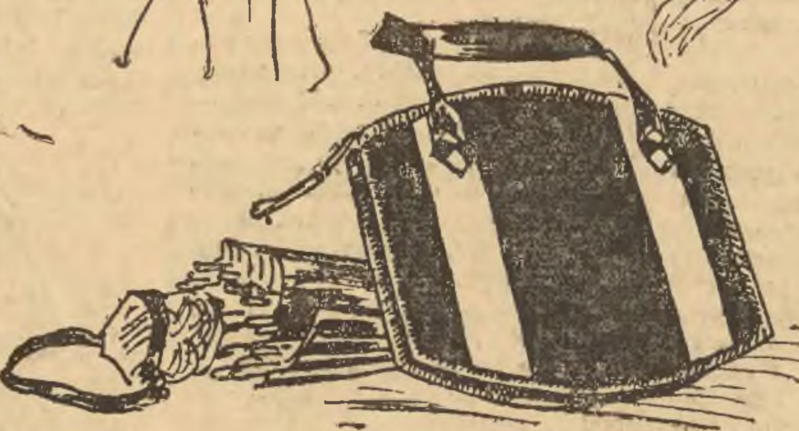


Wytworny płaszcz przybrany plisami z wysokim kołnierzem, wybitym wewnątrz gronostajem i gronostajowemi manszetami.

Jedynie na ulicę, zwłaszcza na przedpołudnie, oraz gdy się spieszy do zajęć zawodowych, dozwolona jest prostota i niewyszukana linja ubrania. Tutaj króluje po dawnemu kostjum tailleur, tylko żakiety są teraz dłuższe, oraz widzi się więcej dwurzędnych żakietów zapinanych na 6 guzików. Rękawy przy tych żakiecikach są węższe, tak, że można je okryć mankietami rękawiczek. Te ostatnie występują w bardzo bogatych warjantach: z jasnego zamszu i renifera, a także z glansowa-



Czarny płaszcz z szalowym gronostajowym kołnierzem.



Modne akcesorja toaletowe: elegancka torebka i jedwabny parasol.



Suknia popołudniowa z srebrzystej crepe satin, spódniczka z modną obcisłą baskiną.

nej skórki. Podobnie jak kostjumy, również płaszcze sportowe zachowują prostotę wykonania, chociaż i w nich widzi się często obok linji prostej, bardziej strojną linję falistą.

Ogromnie wiele różnorodności przedstawiają toalety spacerowe popołudniowe, przyczem jak przy toaletach wizytowych i wieczornych zaznacza się tendencja do przedłużenia stroju, oraz skrócenia linji stanu.

Wraz z chłodniejszą porą roku powracają do pełnego znaczenia przybrania futrzane. Widzi się znowu przy płaszczach kołnierze szalowe, albo wysoko podniesione krótkie kołnierze, przyczem nowością jest to, że wykłada się je nie od strony zewnętrznej, ale od wewnątrz i jako uzupełnienie stosuje się manszety futrzane, wznoszące się aż do wysokości łokcia.

Wielką rolę odgrywa gra kolorów, przyczem moda faworyzuje czarne płaszcze do białych futer, lub przeciwnie białe płaszcze przybrane czarnem futrem. Kapelusze jesienne przynoszą również dużo nowych form, które nieraz dochodzą do wielkiej fantazyjności. Jako specjalna nowość ukazały się w Paryżu kołpaczki z wysoko podniesioną dookoła kresą. Do takich kołpaczków nosi się narzucony luźno woal, który zyskuje sobie znowu obecnie prawo obywatelstwa.

Suknie popołudniowe i wieczorowe odznaczają się tendencją do silnego podkreślenia kobiecości. Skrócony stan i obciskający kibić staniczek przy fantazyjności spódnicy, czy to rozpływającej się w szeroki klosz, czy też zdobnej w draperje, wolanty, godety, lub też bogate rysze i fantazyjne szarfy pozwalają na uwydatnienie kobiecych kształtów i są najzupełniejszem potępieniem „męskości" w modzie kobiecej.

Tę samą cechę kobiecości daje aparycji kobiecej przyozdobienie biżuterją: prześliczne fantazyjne sznury szlifowanych kryształów na perły pendant na szyji, jak też pierścionki na palcach i szerokie branzolety na rękach. Wraca także do mody przy krótkim staniczku zarzucona już tak dawno tunika, choć pod znakiem zapytania, czy zostanie przez nowoczesną kobietę chętnie przyjęta. W każdym razie i ona ulega dzisiejszemu prądowi mody, lubującemu się w pięknym, swobodnym rzucie fałdów, uwydatniającym niezwykle wytworność materjału, które dzisiaj, zwłaszcza na toalety wizytowe i wieczorowe są wprost nieporównane. Szczególnem uprzywilejowaniem w zbliżającym się sezonie będzie się cieszył znowu aksamit, zwłaszcza połyskliwy, lekki jak marzenie velour chiffon, panne i velours vegetal. Niemniej faworyzowaną będzie lama, przytykany złotem taft, faille, oraz koronki w zupełnie nowych odmianach, pełne wytwornej elegancji. Suknie wieczorowe i wizytowe są przeważnie wydłużone silnie w tyle, a nawet zakończone trenem.

Przy zmienionej tendencji mody, obcisłych staniczkach i skróconym stanie, powraca do znaczenia zarzucony niemal zupełnie w ostatnich kilku latach artykuł toalety kobiecej, a mianowicie gorset, bez którego trudno się będzie obejść, zwłaszcza do sukien wizytowych i wieczorowych w najbliższym sezonie. Można jednak wyrazić pewność, że będzie on daleki od tych pancerzy, w jakie zakuwała moda ubiegłych epok swoje nieszczęsne ofiary. Postępy hygjeny i zamiłowania do naturalności i swobody ruchów zabezpieczają nas przed tym groźnym nawrotem.

Nina.

Z hygjeny i medycyny domowej.

W którem uchu mi dzwoni
szumi i daje tajemne sygnały?

Lwów, 10. września.

Znane jest wróżenie na podstawie dzwonienia, szumu, lub też tajemnych rytmów, jakgdyby mistycznego pukania w uchu. Zależnie od tego, w którem uchu dają się słyszeć te tajemnicze sygnały, wróży się pomyślność lub przeciwnie. Wiarę tę w tajemnicze głosy, pochodzące jakoby z naszego wnętrza, przekazały nam nasze babki i prababki — kobiety romantyzmu i mistycznych wierzeń. I dzisiaj jeszcze nie rzadko słyszy się pytanie: w którem uchu mi dzwoni?, przyczem stosownie do tego, czy odpowiedź będzie trafna, czy nie, snuje się rozmaite horoskopy.

Nowoczesna medycyna jednakowoż i w tym wypadku, jak w wielu innych, rozwiewa romantyczne mrzonki, tłumacząc ten objaw trzeźwo i realnie. Dzwonienie w uszach, jak też inne rozmaite szmery, dające się zauważyć, mają związek ze stanem fizjologicznym organizmu. Te głosy wewnętrzne są często ostrzeżeniem, że w organiźmie naszym nie wszystko jest w porządku; dlatego, zwłaszcza jeśli występują one stale lub często, powinno się na nie zwrócić specjalną uwagę.

Najpowszechniej doświadczane dzwonienie w uszach nie zawsze ma podkład chorobliwy. Wskazuje ono w każdym razie na zwichnięcie równowagi organizmu bądź to podniecenie, bądź też wyczerpanie. Jeżeli jednak jest tylko chwilowe i występuje sporadycznie, nie jest oznaką poważniejszego zaburzenia. Natomiast jeśli dzwonienie powtarza się często i jest długotrwałe, to najczęściej można się doszukać jakiejś poważniejszej przyczyny. Jeszcze w wyższym stopniu odnosi się to do innych szmerów, doznawanych w uchu, jak np. szumu w uszach, pukanie jakgdyby młoteczkiem, oraz głuchy szmer jakgdyby wzburzonych fal morskich.

Medycyna stwierdziła, że objawy te występują najczęściej przy „otosklerozie", czyli zwapnieniu i stwardnieniu narządów wewnętrznych ucha. W takim wypadku przychodzi zazwyczaj także przytępienie słuchu, a nieraz nawet zupełna głuchota.

Otoskleroza występuje częściej u kobiet aniżeli u mężczyzn. Przyczyną jej powstania bywają w przeważnej części wypadków zaburzenia w organiźmie podczas stanu odmiennego, lub też przy porodzie. Powtarzają się one z coraz większą siłą przy każdym następnym stanie odmiennym. Bywają jednak również wypadki, że właśnie przy następnem dziecku stan się polepsza, a nawet następuje zupełne wyleczenie.

Dalszy związek między zmianami zachodzącemi w organiźmie kobiecym a szmerami w uszach zachodzi również w okresie przejściowym. Równocześnie z zanikiem perjodycznych funkcji płciowych doznaje wiele kobiet huczenia w uszach, lub też rytmicznego pukania. Ma to związek ze znanemi uderzeniami krwi do głowy, występującemi w tym okresie. Jeśli objawy te przychodzą z okresem w związku przejściowym nie posiadają zazwyczaj większego znaczenia i po skończeniu okresu krytycznego same ustępują.

Niekiedy jednak niezależnie od tego okresu u kobiet, także u mężczyzn występują te same objawy. Wówczas należy poddać się badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia, czy nie mają one związku z wadliwą działalnością serca lub też systemu nerwowego. Często bowiem doznają tych objawów osoby chore na serce, lub też chore nerwowo, przyczem zazwyczaj można stwierdzić także szybkie uderzenia pulsów. W tym wypadku odpowiednie leczenie właściwej choroby sprowadza także ustanie nieprzyjemnych szmerów.

Alfa.

KRONIKA

10 WRZEŚNIA
Wtorek
Mikołaja

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Wtorek, 10. września o godz. 7.30 w „Łatwiej przejść wielbłądowi", gośc. występ A. Węgierki.
Środa, 11. września o godz. 7.30 w. „Łatwiej przejść wielbłądowi", gośc: występ A. Węgierki.

*

TEATR MAŁY:
Wtorek, 10. września o godz. 7.30 w „Pan Lamberthier".
Środa, 11. września o godz. 7.30 w. „Pan Lamberthier".

*

50-lecie pracy artystycznej Zofji Czaplińskiej. Za kilka dni we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się niezwykła uroczystość jubileuszowa 50-letniej pracy scenicznej znakomitej artystki Zofji Czaplińskiej, która w ciągu tyloletniej swej karjery artystycznej, promieniującą talentem młodość swoją poświęciła scenie lwowskiej, na której pracowała owocnie, z całym zapałem przez blizko świerć wieku. Zofja Czaplińska wstąpiła na scenę lwowską jako młodziutka adeptka mająca już za sobą dwuletnią pracę na scenie poznańskiej, gdzie odrazu zabłysła swoim wybitnym talentem i stała się filarem tej sceny. Z Poznania została dzisiejsza jubilatka zaangażowana na scenę lwowską przez dyr. Szmidta i tu dopiero talent jej zajaśniał w całej pełni, czyniąc Zofję Czaplińską najpiękniejszą i najchlubniejszą ozdobą ówczesnego teatru hr. Skarbka. Dwadzieścia dwa lata pracy pełnej zapału i poświęceń dla lwowskiego teatru czcigodna jubilatka nazywa najszczęśliwszą cząstką swego życia. Przed 10-ciu laty została zaangażowana do warszawskich teatrów miejskich, a po 4-letnim tam pobycie przeniosła się na scenę teatru Polskiego, gdzie pozostaje do obecnej chwili, jako jeden z głównych filarów repertuaru dramatycznego w dziale ról charakterystycznych, jakiego mogą pozazdrościć dyr. Szyfmanowi największe sceny europejskie. Z. Czaplińska w dniu swego powitania ze sceną lwowską i równoczesnego święta jubileuszowego da nam prawdziwy popis artystyczny, tworząc jedną z pośród niezliczonych swoich kreacji — „babunię" w świetnej komedji Flers'a „Ładna historja", którą przygotowuje reżysersko p. Aleksander Węgierko biorący zarazem udział w tem nader interesującem przedstawieniu.

Teatry Miejskie dają dziś w Teatrze Wielkim wyborną komedję F. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi" z gościnnym udziałem Aleksandra Węgierki, zaś w Teatrze Małym w dalszym ciągu świetną komedję Verneuill'a „Pan Lamberthier" z pp. Barwińską i Żyteckim.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Gołębica".
CHIMERA: „Matka czy córka?"
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
COLLOSEUM: „Djabelski wąwóz".
FATAMORGANA: „W wirze Paryża".
GRAŻYNA: „Jego najniebezpieczniejsze przygody.
KOPERNIK: „Zagłada Rosji".
LEW: „Kapitan Gwardji Królewskiej".
LUNA: „Braterstwo krwi"
MARYSIEŃKA: „Zagłada Rosji".
OAZA: „Donna pod maską".
PALACE: „Ostatni syn".
POLONJA: „Dama w gronostajach".
PAN: „Car Iwan Groźny".
PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony".
PROMIEŃ: „Córka Szejka".
STYLOWE: „Ojciec Sergjusz".
UCIECHA: „Ojcze!.."

—o—

Wojewoda lwowski p. Gołuchowski wyjechał dn. 8. bm. na 4 dni w sprawach służbowych do Tarnobrzega i zachodnich powiatów województwa lwowskiego.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ekon.-Handlowej, ul. Skarbkowska 39. donosi, że przyjmuje jeszcze wpisy do Handlowej Szkoły dokształcającej dla praktykantów handlowych i przypomina pp.

CO MÓWI NEMO.

NEMO REDIVIVUS.

Minęły ferje — wróciłem z podróży,
Spalony słońcem jak Maur albo Hiszpan,
Więc się od pióra nie wykręcam dłużej,
Zwłaszcza, gdy każdy krzyczy do mnie: pisz pan!

Jestem tak mądry jak król Kofetua.
Rym mój jak lew się do skoku przyczaił,
Nemo prophetas es in patria sua;
Lecz Lwów do Nema już się przyzwyczaił.

Więc będę pisał, jak dawniej, jak wprzódy.
Codziennie rano porozmawiam z wami.
Człowiek bez wiersza jest jak pies bez budy,
Bo myślę, czuję i kocham rymami.

I na witanie rodzinnego miasta
Dobywam rymów najsłodsze pąkowie,
Niech jak całunek przyjmie je niewiasta
Niech jako uścisk przyjmą je druhowie.

Lwowowi służę — ofert mam bez liku.
Lecz swych poezji nie rzucę na wywóz,
A więc się raduj drogi czytelniku
Nemo powrócił! Nemo redivivus!!

81-letni śpiewak operowy
i jego 92-letni słuchacz.

Paryż, we wrześniu.

(=) Niedawno odbył się w Paryżu w „Operze Komicznej" **niezwykły koncert na cele dobroczynne.** Mianowicie sławny niegdyś śpiewak operowy, 81-letni Lucjan Fugere dał się uprosić na jeszcze jeden występ, choć dawno już zerwał ze sceną i ze sztuką. Koncert sędziwego śpiewaka wywołał w Paryżu wielkie zainteresowanie i **publiczność zjawiła się tłumnie.** Głos śpiewaka **brzmiał jeszcze czysto i donośnie** w olbrzymiej sali. Publiczność urządziła mu owację, dawno już w tym teatrze niewidzianą. Najpiękniejszy hołd jednak złożył mu jeszcze od niego starszy, 92-letni melomań M. Maurois, który od r. 1854 **jest stałym abonentem fotelu w „Operze Komicznej".** Od tego czasu każdego czwartku można go tam zobaczyć. Ileż zmian nastąpiło w ciągu tych lat! Ile państw zniknęło, a nowych powstało! A pan Maurois nie opuścił ani jednego czwartku, chyba, że był do tego **zmuszony chorobą lub ważnemi przeszkodami.** P. Maurois wypowiedział do śpiewaka piękną przemowę oraz wręczył mu złoty wieniec. Ta niezwykła scena **wzruszyła głęboko licznie zebraną publiczność.**

kupcom par. 117. polskiej ustawy przemysłowej, który nakłada na pryncypałów obowiązek posyłania praktykantów do szkoły.

Dyrektor lasów państwowych we Lwowie inż. Stanisław Kączkowski powraca z urlopu wypoczynkowego dnia 12. bm. i obejmuje urzędowanie.

Miejski Ośrodek Zdrowia przy pl. Misjonarskim 2. otwiera z dniem dzisiejszym następujące poradnie: Poradnia dla dzieci — poniedziałki i piątki od g. 2 do 4 — dr. Chwalibogowski; poradnia dla matek ciężarnych — wtorki i soboty od godz. 5 do 6 — dr. Witkowska; poradnia przeciwgruźlicza — wtorki, czwartki i soboty od godz. 3 do 5 — dr. Tomanek: poradnia przeciwjaglicza w soboty od godz. 6 do 7 — dr. Mikulińska; poradnia przeciwweneryczna dla mężczyzn — wtorki i soboty od 11 do 12 — dr. Damm; dla kobiet poniedziałki i piątki od 11 do 12 — dr. Kogutowa; poradnia dla dzieci niedorozwiniętych będzie prowadzona przez dr. Demianowską. Czas przyjęć poniedziałki i piątki od g. 11 do 12.

(—) **Wielkie włamanie do pracowni krawieckiej.** Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano zuchwałego włamania do pracowni krawieckiej Karola Cwynarowicza przy pl. Bernardyńskim 10, gdzie skradziono różne materjały na ubrania, oraz 2 kompletne ubrania, łącznej wartości 8 tys. zł.

(—) **Pożar w składzie futer.** Z nieznanej przyczyny wybuchł wczoraj w nocy pożar w sklepie futer Binstocka, przy ul. Krakowskiej 26. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Przyczyny pożaru ani też wysokości szkody na razie nie stwierdzono.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z restauracji Idy Mahler przy ul. Gródeckiej 101. skradziono wczoraj po włamaniu się rozmaite trunki i papierosy, oraz rozbito aparat do gry zręczności, własność Związku Legjonistów, z którego zabrano znajdującą się tam gotówkę. Łączna szkoda wynosi 200 zł. — Na szkodę Marji Gubernowicz za rogatką Gródecką 21. skradziono garderobę i bieliznę wartości 1000 zł.

—o—

—o—

W ogłoszeniu Janiny Mierzeckiej 8. bm. zaszła omyłka — a mianowicie zamiast „po powrocie wakacyjnym" ma być „po przerwie wakacyjnej", co niniejszem prostujemy.

—o—

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH.

W porozumieniu z Zarządem Targów Wschodnich uruchomiły Zakłady Mechaniczne „Ursus" S. A. w Warszawie, które w samochodowym pawilonie wystawiają cały szereg samochodów własnej produkcji, jak to: pożarniczy, różnych typów ciężarowe i t. p., — komunikację autobusową na placu Targów — od głównej bramy przy ul. Racławickiej do Działu maszyn rolniczych i Targu Hodowlanego.

Luksusowy autobus „URSUS" o 22 wygodnych miejscach siedzących, wykonany całkowicie w Kraju, kursuje w regularnych odstępach czasu, za opłatą 20 groszy od osoby.

Nowość ta niewątpliwie będzie mile przyjęta przez zwiedzającą publiczność, gdyż ułatwi jej wygodne i szybkie zwiedzanie całych Targów Wschodnich.

—o—

Dnia 27. sierpnia Leopold Scherff, właściciel apteki pod Gwjazdą w Mikuliczynie oraz apteki sezonowej w Worochcie obchodził 50-lecie pracy zawodowej w gronie rodziny. 6876

—o—

—o—

Z kraju.

Inspektor armji gen. Kaz. Sosnkowski, który bawił ostatnio na inspekcji let nich obozów ćwiczebnych, powraca we wtorek 10. bm. do Warszawy.

(st.) **Wybitny działacz żydowski w Warszawie.** W Warszawie bawi dr. Arnold Margoli, wybitny działacz i dziennikarz żydowski. Dr. Margoli był wicemin. spraw zagr. republiki ukr. za czasów rządów Winniczenki, następnie ambasadorem w Londynie. P. Margoli zabawi w Polsce około 10 dni.

Wśród pism i książek.

Nr. 9 „Przeglądu Kobiecego" przynosi jesienną modę, kapitalne pomysły modeli palt, kostjumów i sukien jesiennych — to zasadnicza treść strony „żurnalowej" egzemplarza.

Pozatem reszta numeru — to niezbity dowód, że „Przegląd Kobiecy" wysunął się obecnie w swojej dziedzinie na jedno z pierwszych miejsc, bijąc pod każdym względem importowane wydawnictwa zagraniczne.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzpltej Polskiej i księgarniach. Adres Redakcji i Administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45. — Konto PKO. 1715.

Numer targowy warszawskiej „Gazety Handlowej". Z okazji IX Targów Wschodnich we Lwowie, redakcja warszawskiej „Gazety Handlowej" jedynego dziennika gospodarczego wydawanego od 4 lat przez „Ajencję Wschodnią", poświęciła ostatni numer z 7 bm. naszym targom. Numer ten zawiera 16 stronic dużego formatu i przedstawia się bardzo okazale. Na bogatą jego treść składają się artykuły pióra najwybitniejszych znawców naszego życia gospodarczego, szereg wywiadów, informacji etc. Między innemi numer targowy „Gazety Handlowej" zawiera artykuły następujące: Antoni Balcer „Górny Śląsk a Targi Wschodnie", Dr. Michał Jasiński „IX Targi Wschodnie", Sew. Przybylski „Promień działania Targów Wschodnich", Ignacy Wygard „Aktualna sytuacja w nafcie", Senator dr. Marcin Szarski „O roli Targów Wschodnich", Dr. Tadeusz Spitzer „Targom Wschodnim na otwarcie", „Przedstawiciele Japonji na IX Targach Wschodnich", P. Pammer, prezes Izby Rękodzielniczej we Lwowie „O udziale przedstawicieli rzemiosła w Targach Wschodnich", „Pionier dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych". — Numer targowy oprócz artykułów powyższych poświęconych Targom Wschodnim, zawiera szereg aktualnych artykułów i informacyj z dziedziny przemysłu, handlu i finansów. „Ajencja Wschodnia" oprócz „Gazety Handlowej" wydaje „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne" zawierające między innemi kursa giełd akcyjnych, dewizowych i towarowych z całego świata, dalej „Wiadomości Finansowe", „Przegląd Komunikacyjny" i miesięcznik „Exporter" i „Informator o Sp. Akc." wydawany w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

—o—

Wycieczka M. Zw. Miast
PRZYBYŁA DO LWOWA.

Lwów, 10. września.

9. bm. o godz. 18.50 przybyła do Lwowa **wycieczka Międzynarodowego Związku miast.** Na dworcu powitał gości Komitet przyjęcia i reprezentanci władz, jutro 10. bm. o godz. 9-tej rano **złożenie hołdu na Cmentarzu Obrońców Lwowa poległym bohaterom, następnie zwiedzenie Kopca i Muzeum Sobjeskiego i przemysłowego.** Po śniadaniu zwiedzanie **Targów Wsch.,** a wieczorem obiad w ratuszu. Dn. 11. bm. zwiedzanie Zakładu dezynfekcyjnego, M. Zakładu gaz., M. Zakładu sierót i elektrowni. Po przerwie obiadowej zwiedzenie Panoramy Racławickiej. W nocy o godz. 23.15 odjazd do Krakowa.

Kącik radjowy.

Wtorek, 10. września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Paweł Gedeonow (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20.00 Transmisja z Poznania. Koncert organowy i motetów współczesnych kompozytorów polskich.

Kraków 312 17.50 Transmisja z Poznania. 20.00 Transmisja z Poznania.

Poznań 334 17.50 Kom. P. W. K. (transmisja na wszystkie stacje polski.)e 18.00 Konecrt popołudniowy (Transmisja z Warszawy). 20.00 Polski Kongres muzyczno-liturgiczny. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 17.50 Transmisja z Poznania. 19.50 Kom. harcerski.

Wilno 385 17.25 Audycja dla dzieci. 18.00 Koncert popoł. z Warszawy. 20.00 Transmisja z Poznania.

Lipsk 259 16.30 Koncert solistów. 20.00 Koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej. 21.15 „Przebrzmiałe pieśni“, słuchowisko radjofonizacji S. Bacha.

Brno 341 19.05 Koncert popularny. 22.20 Muzyka taneczna z Pragi.

Londyn 356 21.00 Sonaty odegrają Norah Drewett-Geza de Kresz. 22.15 Lesly Duff (sopran) i J. Topping (tenor).

Sztutgart 360 20.00 Koncert Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej. 21.00 „Małżeństwo Judyty“, sztuka w 5 akt. Piotra Nansena. 22.15 Koncert zespołu cytrzystów.

Berlin 418 16.30 Koncert radjoorkiestry. 19.00 Lekki koncert solistów. 21.00 Piosenki ludowe i modne melodje.

Sztockholm 436 20.00 Koncert.

Rzym 441 17.30 Koncert popołudniowy. 21.00 „Trunek Miłosny“, opera komiczna w 3 aktach Donizettiego.

Langenberg 473 17.35 Koncert radjoorkiestry. Sol. Hansen (sopran), **Mittman** (skrzypce). 20.30 Koncert Małej Orkiestry radjostacji.

Praga 487 19.05 Orkiestra pod dyr. Novaka. 20.00 Koncert. 21.00 Muzyka popularna. 22.20 Muzyka taneczna.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kopeli Wolfstahl. 20.00 Lekki koncert instrumentalno-wokalny.

Monachjum 533 18.00 Muzyka na dwa fortepiany. Wyk. Elly Bienenfeld i R. Staab. 19.30 Koncert radjoorkiestry. W programie muzyka rosyjska.

Budapeszt 550 20.00 Wyjątki z starych operetek węgierskich.

Konigswusterhausen 1635 20.00 „Człowiek i nadczłowiek“, sztuka Bernarda Shawa.

*

Środa, 11 września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry mandolinowej Związku Drukarzy pod dyr. prof. S. Śnieckowskiego, 20.30 Koncert solistów: Marja Mokrzycka (sopran), Kazimierz Blaschke (wiolon.) taneczna z P. W. K. w Poznaniu. i prof. L. Urstein (akomp.), 23.00 Muzyka

Kraków 312 18.00 Transmisja z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 23.00 Transmisja z Poznania.

Poznań 334 17.20 Audycja dla dzieci. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy Chór katedralny z Pelphina pod dyr. ks. Ignacego Wiśniewskiego, Karolina Safri (sopran), 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20, Muzyka z płyt gramofonowych, 19.45, Kom. sportowe, 20.30 Koncert. Mozarta dzieła kameralne.

Wilno 385 17.20 Audycja dla dzieci. 18.00 Recital skrzypcowy prof. Hermana Sołomonowa, 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 16.30 Koncert popularny, 20.30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Śląskiej. Kompozytorzy rosyjscy.

Kopenhaga 281 22.00 Koncert radjoorkiestry.

Londyn 356 16.00 Muzyka taneczna. 20.00 Koncert sparecowy z Queens Hall. Wykona orkiestra symfoniczna pod dyr. H. Wooda, oraz soliści. Kompozycje Bacha.

Tuluza 381 21.30 Piosenki. Muzyka wojskowa. Fragmenty z oper.

Berlin 418 17.00 Koncert popularny kapeli Roosz.

Langenberg 473 17.35 Lekki koncert z Essen, 21.00 „Symfonja niemiecka“. Wieczór 7-my wyk. radjorkiestra.

Praga 487 19.05 Koncert pod dyr. Jeremiasa. M. Cerny (wiolon.)

Medjolan 501 17.00 Koncert popołudniowy, 20.30 Wieczór muzyki lekkiej.

Wiedeń 516 18.00 Program dla dzieci. 20.00 Wieczór autorski Piotra Flamma.

Budapeszt 550 17.45 Koncert popularny orkiestry wojskowej, 20.00 Płyty gramofonowe.

Stambuł 1200 20.40 Koncert. 21.30 Solo na saksofonie. Orkiestra tangowa.

Koenigswusterhausen 20.30 Transm. z Trinitatiskirche. Koncert chóru i organów.

Paryż 1725 16.45 Koncert 21.35 Koncert, 23.15 Płyty gramofonowe.

Kowno 1935 20.30 Muzyka wieczorna, 21.10 Koncert.

Pawilon monopolów państw.

Lwów, 10. września.

Pawilon Monopolów Państwowych, zajmujący na placu Targów Wschodnich 420 m² zabudowanej powierzchni, z wieżą elektrycznie wieczorem barwnemi żarówkami o świetloną, po gruntownem odnowieniu na zewnątrz i ozdobnej przeróbce wnętrza, służyć będzie i w tegorocznej kampanji na pomieszczenie eksponatów **Monopolu Spirytusowego, Tytoniowego i Solnego.** Monopole wystawią tu prócz surowców i gotowych okazów swej produkcji, tablice statystyczne, fotograficzne zdjęcia i wykresy ilustrujące dotychczasowy rozwój produkcji Monopolów państw., stan jej obecny, oraz finansowe wyniki ze wszystkich lat poprzednich do ostatniej doby. Niezależnie od tej zbiorowej wystawy monopolów, weźmie w Targach Wschodnich osobno jeszcze udział S. A. Eksploatacji Państw. Monopolu Zapałczanego w Polsce z kolekcją swych wyrobów we wszystkich odmianach i kategorjach.

Z życia prowincji.

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, we wrześniu.

Katastrofa autobusowa. Autobus kursujący między Kałuszem a Martynowem, stanowiący własność Makarego Kornagi, prowadzony przez właściciela, uległ na szosie pod Kałuszem katastrofie, przewróciwszy się do przydrożnego rowu. Z pasażerów siedmiu odniosło lżejsze rany, zaś jeden został ciężko kontuzjonowany. Auto uległo zniszczeniu, zaś właścicielowi auta na miejscu odebrano uprawnienie do jazdy i wdrożono przeciwko niemu dochodzenia karne.

Utonięcie dziecka. Nieletnia, 5 lat licząca córka Franciszka Paska, właściciela cegielni w Pojle pod Kałuszem, bawiąc się wydaliła się z pomieszkania rodzicielskiego, a natrafiwszy na dół powstały z wydobycia gliny napełniony wodą, wpadła i utonęła. W chwili wypadku ojciec dziecka, Franciszek Pasek był nieobecny, matka zaś zajęta sprawami gospodarstwa domowego nie zauważyła nieobecności dziecka, które przeszło pół godziny leżało w wodzie. Mimo szybkiej akcji ratunkowej nie zdołano dziecko przywrócić do życia.

Ofiara kąpieli. Przed kilku dniami utonął w nurtach Łomnicy podczas kąpieli Mikołaj Jacyszyn z Przewoźca.

Kradzieże. Niema prawie dnia względnie nocy, w której nie popełnionoby u nas większych lub mniejszych kradzieży. I tak przed kilku dniami okradziono fryzjera Mojżesza Appla z Kałusza, zabierając mu z pomieszkania futra i garderobę wartości 1000 zł. W nocy z 5 na 6 bm. okradziono znów z garderoby N. Serbina. W związku z kradzieżami wskazanem byłoby, aby Posts. Pol. Państw. zainteresował się, z czego właściwie żyją chłopcy w liczbie 8 osób bez stałego zamieszkania, kryjący się po budkach na małym rynku.

Zbrodnia podpalenia wykryta po roku. Dnia 18/7. 1928 wybuchł w zabudowaniach gosp. Jana Wyszyńskiego, ogień podłożony zbrodniczą ręką, o czem w swoim czasie donieśliśmy. Mimo wszczętych dochodzeń sprawca nie został wykryty.

Dopiero po roku dochodzeń ustalono że sprawcą podpalenia jest Jan Kalina, malarz pokojowy, zamieszkały w Chocjeniu powiat Kałusz, który zbrodni dopuścił się z zemsty za zatrzymanie mu części należytości za wykonane roboty malarskie w pomieszkaniu poszkodowanego. Zbrodniarza aresztowano i oddano do dyspozycji Sądu.

Poparzenie. Teodor Pitułej, robotnik salinarny w „Tespie“ uległ poparzeniu twarzy i rąk podczas gaszenia paleniska pod maszynami. Ofiarę własnej nieostrożności oddano do szpitala.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwow, 9. września.

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej usposobienie nieco żywsze.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. września. (Tel. G. P.) 4-prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 119¼, 5-prc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 59, 5-prc. pożyczka konwersyjna 49.60. 10-prc. pożyczka kolejowa 102.50, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary kanadyjskie 9.

Waluty i dewizy. Belgja 123.62, Londyn 43.12, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.33 trzy czwarte, Szwajcarja 171.30 i pół, Wiedeń 125.24.

Warszawa, 9. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 166, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Siła, światło 126, Częstocice 37, Firley 50, Węgiel 66, Cegielski 40 Ostrowiec 86, Borkowski 11

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.17¼, Nowy Jork 519.32 i pół, Belgja 72.15, Włochy 27.15½, Hiszpanja 76.60, Holandja 208.15, Berlin 123.65, Wiedeń 73.10, Stokholm 139.10, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.75½ Praga 13.38. Warszawa 58.25, Budapeszt 90.65, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.15, Buenos Aires 217.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 9. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.08, Belgrad 1246 3/8, Berlin 168.82, Bruksela 98.51, Budapeszt 123.76, Bukareszt 420¼, Kopenhaga 188.65, Londyn 34.38 1/8. Madryt 104.75, Medjolan 3708 i pół, Nowy Jork 709, Oslo 188 3/4, Paryż 27.74, Praga 2098 3/8, Sofja 51.27, Stokholm 189.90, Warszawa 79.74 i pół, Zurych 136.51, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.55, Francuskie 27.66, Jugosłowiańskie 12.44 trzy czwarte, Szweckie 20.75. Renta majowa 0951, Renta koronowa 0966, Dunaj. S., Adria 83.30, Bankverein 21.90. Bodenkredit 99.90, Laenderbank 26 3/4. Browary 110, Alpiny 41.45, Krupp 11, Rima 115.90, Siersza 19.90, Zieleniewski 67, Fanto 4.20.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.71, Holandja 12.09 5/8, Francja 123.90, Belgja 34.88 i pół, Włochy 92.71. Niemcy 20.35 7/8, Szwajcarja 25.17 i pół Hiszpanja 32.88, Danja 18.21 5/8, Szwecja 18.11. Norwegja 18.20 5/8, Portugalja 108.20. Helsingfors 192.95, Praga 163.80, Budapeszt 27.79, Belgrad 276, Sofja 670, Rumunja 817.50, Konstantynopol 1000, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.90, Nowy Jork 25.56, Belgja 355, Hiszpanja 376.50, Włochy 133.65, Szwajcarja 492., Danja 680.25, Holandja 10.24, Norwegja 680.50, Praga 75.65, Rumunja 15.15. Wiedeń 360, Niemcy 608,50.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 9. września.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8.80.00—8.80,50, korony czeskie 0.26.33—0,26.50, szylingi austr. 125,00—125.50, leje 0,05.00—0.05.33, franki franc. 034.50—0.35.00, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.20—43.60, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00, 20 [illegible] 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] dolarach za 1—3 płaca o ¼ gr. mniej.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza ofertowe przetargi publiczne na dostawę niżej wyszczególnionych materjałów.

Data przetargu	Nazwa materjału
27. września 1929 r.	1) pokost czysto lniany i 2) dekstrynę.
1. października 1929 r.	1) biel cynkową i 2) świece wagonowe.
4. października 1929 r.	1) poduszki maźnicze, 2) węże parciane, 3) sznury, liny konopne, 4) ultramarynę.
11. października 1929 r.	1) płótna, 2) szpagaty konopne zwyczajne i angielskie, 3) skóry, 4) karbolineum.
15. października 1929 r.	1) pasy skórzane, 2) czyściwo do czyszczenia maszyn, 3) szczeliwo-pakunki konopne łojowano-granitowane, 4) materjały ścierne
18. października 1929 r.	1) ścierki płócienne, 2) pendzle
22. października 1929 r.	1) odpadki bawełniane do podbijania maźnic, 2) konopie czesane.
25. października 1929 r.	1) miotły brzozowe.
29. października 1929 r.	1) filc twardy i miękki

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III. piętro, pokój 38) osobiście w godzinach urzędowych od 12 do 13, lub pocztą po zgłoszeniu prośby. **DYREKCJA K. P. W WILNIE.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IX. 1929.

MAKS BRAND. 10

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychlowski.

—□—

Dzień był ciepły, lecz mglisty.

Po rogach ulic siedzieli robotnicy, spożywając obiad z blaszanych menażek i zagryzając chleb.

Doszli do rogu ulicy, gdzie ludzie cisnęli się tłumnie.

— To tutaj — oświadczył Sanford.

Lokal wyglądał zupełnie tak samo, jak każdy inny podobny. Nad drzwiami duży szyld: „Restauracja familijna", — obok przybita karta z napisem: „Obiady dla urzędników i kupców od jedenastej do drugiej", a poniżej spis potraw. Przez drzwi przewalała się bez przerwy fala wchodzących i wychodzących, wszyscy ubrani przeważnie w płócienne kitle.

Znaleźli się w ogromnej sali, zastawionej małymi stolikami o żelaznych nogach. Przy stołach tych siedzieli goście, obsługiwani przez dwóch kelnerów i kucharza w białej czapce i białym poplamionym fartuchu.

Ale większość obecnych cisnęła się w dwóch tylnych pokojach i koło dużej lady, za którą stała Mary Dover. W pierwszej chwili Jack nie mógł jej poznać: widział ją tylko raz, rozogniona, z błyszczącemi oczyma, na ulicy. A tutaj, w półmroku tej izby wyglądała zupełnie inaczej, jakoś dziwnie poważnie. Przed nią stały dwa duże garnki z zupą i kawą oraz olbrzymia misa, napełniona kromkami chleba.

Każdemu z defilujących przed nią klientów napełniała szalki, jedną, kawą, drugą zupą, dodając mu kromkę chleba. A podczas gdy on czekał na swą porcję i płacił swoje pięć centów, Mary Dover podnosiła głowę i przyglądała mu się uważnie.

Jack Lodge, który razem z Sanfordem ustawił się również w ogonku, zauważył, że wyraz jej twarzy zmieniał się ciągle, niemal przy każdym przechodzącym. Raz twarz jej się rozjaśniała, to znów zasępiała; każdemu niemal miała parę słów do powiedzenia. Nie wszystko z tego, co mówiła, było dla Jacka zrozumiałem, ale Sanford przychodził mu z pomocą, tłumacząc niektóre wyrażenia.

— Słyszałam, że już przestałeś zupełnie pić?

— Już nie połknę ani kropelki więcej. Dosyć mam tej trucizny.

— A cóż twoja ręka, Bud? — zagadnęła następnego.

— Goi się doskonale, Mary. Bóg ci zapłać, ty poczciwa duszo, że pamiętasz o mnie.

— No, dalej, dalej! Nie zatrzymuj drugich. A ty czego tu znów chcesz?

Zainterpelowany, krępy, niski mężczyzna o nieogolonej twarzy, spojrzał na nią nieśmiało:

— Mary, daj mi kawałek chleba, a pójdę sobie.

— Nie dostaniesz ani okruszyny. Patrzajcie, chłopcy, ten stary wagabunda przychodzi tu na żebraninę!

— Sam sobie zatem! — odparł drwiąco. Porwał z lady pół bochenka i wmieszał się w tłum.

Mary Dover nie ruszyła się nawet. Donośnym głosem krzyknęła tylko: „Zamknąć drzwi. Łapcie go!"

Przy obu wyjściach stanął żywy mur ludzki; niefortunny złodziej znalazł się w potrzasku.

— A to co znowu? — krzyczał. — Puszczajcie!

— Larry! — krzyknęła Mary, niby dowódca na polu bitwy.

Wówczas Jack ujrzał najwspanialszego mężczyznę, jakiego wogóle kiedykolwiek w życiu spotkał. Mężczyzna ten był może nieco niższy od Jacka, ale o jakie trzydzieści funtów grubszy i cięższy od niego, przytem niesłychanie muskularny. Szedł naprzód, rozdzielając bez najmniejszego wysiłku tłum na obie strony, podobnie jak okręt pruje dziobem fale.

— To jej adjutant — szepnął Sanford objaśniająco. — Do jego funkcji należy wyrzucanie z knajpy niesfornych gości.

C. d. n.

PRYW. GIMNAZJUM POLSKIE
im. Z. Krasińskiego w Dolinie.
L. 1923/29.

KONKURS.

Towarzystwo Szkoły Średniej w Dolinie rozpisuje konkurs na nauczycieli:
j. polskiego, matematyki ew. z fizyką i rysunkami.
Posady do objęcia **bezzwłocznie.** Zgłoszenia z dowodami studjów i egzaminów wnosić **bezzwłocznie** na ręce Dyrekcji Gimnazjum polskiego w Dolinie. 6716-3

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**